DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU
NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XII. Kraków, sobota 9 listopada 1929 Nr. 300

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Inquiry Commission — przy pracy

Komisja śledcza — Konferencja arabska i jej uchwały — Konferencja kobiet arabskich — Bojkot trwa

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 29 października.

Parlamentarna komisja śledcza (Inquiry Commission) rozpoczęła w ubiegły czwartek swoją pracę. Praca ta potrwa najprawdopodobniej ze względu na obfitość materjału komisji już przed łożonego (mówią o dziesiątkach tysięcy stron!) wiele tygodni. Ustalona przez komisję procedura badań przewiduje przesłuchiwanie świadków i stron, wizje lokalne i t p., nadto dopuszcza możność krzyżowego badania świadków przez zastępców stron. Część posiedzeń będzie jawna, z dopuszczeniem przedstawicieli prasy (po jednym przedstawicielu krajowej prasy żydowskiej i arabskiej, zagranicznej angielskiej i innojęzycznej), część natomiast odbywać się będzie z wykluczeniem jawności.

Stronami tego jedynego w swoim rodzaju „procesu" są Egzekutywa arabska, reprezentowana przez trzech adwokatów, Egzekutywa sjońska (Jewish Agency), reprezentowana przez dwóch adwokatów, oraz rząd, który również sprowadził sobie adwokata. Pierwsze posiedzenie, na którem przystąpiono do rzeczy samej, poświęcone było sprawozdaniu żandarmerji, złożonemu przez majora Sandersa. Zeznania te, które nie przyniosły nic nowego, interesujące są jedynie o tyle, iż stwierdzają zbrojny udział beduinów w napadzie na przedmieścia żydowskie. Pytania adwokata egzekutywy arabskiej, który starał się wydobyć z majora Sandersa zeznanie, jakoby strzały, które padały, pochodziły od Żydów, przyniosły jedynie ponowne stwierdzenie, iż arabscy napastnicy ubrojeni byli w karabiny wojskowe angielskiego i niemieckiego pochodzenia.

Opinja publiczna interesuje się nader żywo przebiegiem śledztwa. Wśród Arabów dały się w ostatnich czasach słyszeć nader liczne głosy, domagające się zbojkotowania komisji i odmówienia zeznań. Motywem tego kroku miałaby być okoliczność, iż ograniczona kompetencja komisji pozbawia ją możności zajęcia się polityczną stroną i oceną wypadków. Wniosek ten był przedmiotem długotrwałych i namiętnych dyskusyj na specjalnej konferencji arabskiej, która zająć się miała rozważaniem tej propozycji, jakoteż i rozważaniem innych wytycznych polityki społeczeństwa arabskiego w najbliższym czasie. Konferencja ta, zwołana przez egzekutywę arabską i dobrze przez kraj cały obesłana, powzięła szereg uchwał znamiennych i charakterystycznych. Jakkolwiek na ogół cechuje je zwykła krańcowość i nieustępliwość, widocznym jest już pewien, nieznaczny wprawdzie zwrot w polityce. W obozie arabskim toczy się bowiem od dłuższego czasu pomiędzy Radą muzułmańską a Egzekutywą arabską cicha walka wewnętrzna o hegemonję. Koła grupujące się dookoła Rady muzułmańskiej, posądzają Egzekutywę o słabość i niezdecydowanie, niejednokrotnie nawet wprost o zdradę. Z pośród zarzutów jej stawianych najważniejszym był zarzut zgody na wspomnianą komisję śledczą, jakoteż niewykonanie uchwały odnośnie do żądania ustąpienia Wysokiego Komisarza. W obu tych wypadkach odniosła egzekutywa zwycięstwo. Wniosek zbojkotowania Komisji na przedstawienia Egzekutywy, iż tego rodzaju krok równałby się utracie sympatji opinji publicznej angielskiej, upadł. W odniesieniu zaś do Chancellora zadowolono się jedynie protestem przeciw jego postępowaniu, zwłaszcza zaś przeciw pierwszemu jego orędziu opublikowanemu tuż po jego powrocie.

Niemniej trudno narazie twierdzić, jakoby elementy umiarkowane wracały do znaczenia. Zarówno Radę muzułmańską, jak i egzekutywę cechuje w chwili obecnej nieustępliwość i krańcowość. Różnica, zachodząca pomiędzy dwoma temi ciałami, jest raczej różnicą w taktyce i wynika z większej politycznej przezorności i wyrobienia egzekutywy. Dalsza przyczyna nieporozumień pomiędzy niemi leży we współzawodnictwie dwu gałęzi rodu Husseinich, reprezentowanych z jednej strony przez wielkiego muftiego Emina el Husseini, stojącego na czele Rady muzułmańskiej z drugiej zaś przez Musa Kazim Paszę i Jemala el Husseini, centralnych osobistości w Egzekutywie arabskiej.

Dalsze uchwały konferencji dotyczą bojkotu ekonomicznego, zwróconego przeciw Żydom, który został uroczyście jeszcze raz proklamowany i wzmocniony przysięgą wszystkich obecnych; ogólnego strajku w dniu 2-go listopada ze współudziałem szkół; żądania zanulowania deklaracji Balfoura i t. p. Z głosów, które dały się słyszeć podczas konferencji, warto podnieść jeszcze głos jednego ze szejków beduińskich z okolicy Beer Szewa, który podkreślił **fakt braterskiego współżycia z Żydami i domagał się inicjatywy międzynarodowej komisji, któraby miała radzić nad porozumieniem i umożliwieniem współżycia obu narodów.**

Ogólną tę konferencję poprzedziła konferencja kobiet arabskich, które w ten sposób uczyniły pierwszy krok nietylko w kierunku aktywnego współudziału w ogólnej polityce krajowej, lecz także w kierunku stworzenia pierwszych zaczątków ruchu kobiecego arabskiego. Na ogół stwierdzić należy, iż wrzenie w obozie arabskim bynajmniej nie ustało i jakkolwiek życie do normalniejszych poczyna wracać granic, pozostawiły wypadki sierpniowe niełatwe do zatarcia ślady. Hasło bojkotu ekonomicznego Żydów ciągle jeszcze jest popularne. Arabska młodzież i agitatorzy nie cofają się nawet przed aktami terroru zarówno w odniesieniu do Arabów, kupujących u Żydów, jak i wobec żydowskich kupców sprzedających swój towar Arabom. Od czasu do czasu przychodzi na tem tle do bardziej lub mniej poważnych starć, wobec których policja zazwyczaj okazuje się bezwładną. Nie czyni ona nic, aby starciom takim przeszkodzić, po dokonanych zaś wybrykach zadawala się spisaniem protokołu, oświadczając, iż nic uczynić nie może, jeśli skarżący nie jest w stanie podać nazwisk ekscedentów.

Dr. Z. L.

CHCESZ SIĘ WZBOGACIĆ???
Kup natychmiast los do
I. klasy 20 Loterji Państwowej
w najszczęśliwszej kolekturze w Polsce
E. Lichtenstein i S-ka
WARSZAWA, Marszałkowska 146/E
Ogólna suma wygranych
32 miljony złotych
Co drugi los wygrywa.
Ryzyko minimalne. — Cena bardzo niska.
1/4 zł. 10.—, 1/2 zł. 20.—, 3/4 zł. 30.—, 4/4 zł. 40.—.
Ciągnienie I. kl. już 14 i 15 listopada br.
Na zamówienie listowne wysyłamy losy oryginalne.
Konto P. K. O. 9.374. Firma egz. od 1835 r.
W ostatniej 5-tej klasie za wygrane u nas losy wypłaciliśmy naszym graczom kilka miljonów złotych.
3026sse i ponadto
Premja zł. 400.000 na nr. 110562
również padła u nas na los naszej kolektury.
Naszym P. T. Graczom stale sprzyja szczęście

MOULIN-ROUGE Kabaret, Dancing. Dziś i codziennie: Schimay-Harmany Four, Annie Lanar, Lola Moufos, Lya Maniola. — Niedziela i święta o 5 popoł. Five o'clock (ul. Gertrudy 28. Telef. 328).

Nowe dwa wyroki śmierci

Jerozolima. 7. 11. ŻAT. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w Jerozolimie ogłosił wyrok w sprawie czterech Arabów z Hebronu, oskarżonych o zamordowanie rabina Kastela. **Sąd skazał dwóch Arabów na karę śmierci, po zostali zostali uniewinnieni.**

* * *

Jerozolima. 7. 11 ŻAT. Pismo „Felestin" ukarane zostało grzywną w wysokości 30 funtów za umieszczenie fałszywych wiadomości.

Spokój w Sejmie

Podziękowanie marszałka Daszyńskiego

Warszawa, 7. 11. (Sin) W ciągu dnia dzisiejszego panował w Sejmie absolutny spokój. Wobec zakończenia narad komitetu zachowawczego część członków tego komitetu rozjechała się, a część udała się na polowanie wraz z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Dzisiejsza prasa warszawska zamieszcza następujący komunikat kancelarji marszałka Sejmu:

„W dniach ostatnich otrzymałem wiele listów, depesz, uchwał, biletów wizytowych, kart, dedykacyj, a wszystkie wyrażały mi sympatję i uznanie, zsolidaryzowanie się i podziękowanie tysięcy z powodu stanowiska, jakie zająłem w tym czasie jako marszałek Sejmu. Nie mogę tych objawów szerokiej opinji publicznej zbyć tylko słowami podziękowania. Jest w nich tyle prawdziwego honoru i godności ludzkiej, tyle poczucia prawa i obywatelskości, tak silny protest przeciwko triumfującemu grubjaństwu, że nie mogę tego odruchu opinji uważać tylko za jakiś komplement dla mojej osoby. Duchowe wyzwolenie z pęt służalczości, idąca w ślad za tem odpowiedzialność obywatelska, dążenie do spokojnej pracy i ładu, to wszystko zdaje się budzić wśród nas. Witam całem sercem to zjawisko, nie mogąc zaś odpowiedzieć na podziękowania, czynię to obecnie zapomocą prasy. Ignacy Daszyński."

Następnie kancelarja marszałka Sejmu wylicza cały szereg organizacyj i osób, które przesłały gratulacje. Znajdujemy tu m. in. nazwiska Bolesława Limanowskiego, kilku byłych ministrów, posłów, księży, literatów, urzędników, dziennikarzy, członków sodalicji marjańskiej itp.

Siły zbrojne w Palestynie

były niewystarczające

Zeznania głównodowodzącego wojsk brytyjskich w Palestynie

Jerozolima. 7. 11. ŻAT. W dniu wczorajszym komisja przesłuchała poraz drugi komendanta policji okręgu północnego majora Folley. W krzyżowym ogniu pytań, zadanych mu przez sir Merimana zmuszony był on stwierdzić, że mimo usilnych próśb komendanta policji w Safed nie wysłał zasiłków policyjnych, nie bacząc na to, że przez cały tydzień sytuacja była bardzo groźna.

Na tem samem posiedzeniu przewodniczący Shaw ostrzegł przedstawicieli prasy. że w razie, gdyby redagowali niewłaściwe sprawozdania z posiedzeń zostaną oni usunięci z sali obrad komisji.

* * *

Jerozolima. 7. 11. ŻAT. Wczoraj popołudniu komisja przesłuchiwała generała **Dobbie, który objął naczelne dowództwo garnizonu wojskowego w Palestynie w dniu 26 sierpnia i pełnił te obowiązki aż do przybycia generała Downinga.** Generał Dobbie zeznaje, że początkowo przybył z Egiptu do Jerozolimy jedynie w celu zapoznania się z sytuacją i do przedstawienia raportu kwaterze głównej w Kairze, później jednak zostało mu powierzone dowództwo garnizonu. **W kraju jednak było zbyt mało wojska i nawet przy pomocy nowych oddziałów nie miał zbyt dużych sił wojskowych dla opanowania sytuacji.** Po całym szeregu pytań, zadanych przez sir Merimana, generał Dobbie zeznaje, że nie przypomina sobie, jakoby miał oświadczyć deputacji żydowskiej, że dysponuje dostatecznemi siłami wojskowemi na wypadek niebezpieczeństwa.

Sir Meriman: Jeżeli pan generał nie miał wystarczających sił wojskowych dla obrony atakowanych Żydów, dlaczego pan odrzucił żądanie kolonistów żydowskich w sprawie zaopatrzenia ich w broń?

Generał Dobbie daje wymijającą odpowiedź.

Sir Meriman: Jeżeli znowu pan generał miał mało wojska, jak się to stało, że jednak wysłało się dość wojska do Safedu, lecz z opóźnieniem, które udaremniło akcję ratowniczą?

* * *

Jerozolima. 7. 11. ŻAT. Wczoraj popołudniu składał dodatkowo zeznania kapitan Playfair. W toku zeznań wywiązała się następująca rozmowa:

Meriman: Czy można polegać na policji arabskiej w razie niebezpieczeństwa?

Playfair: Nie.

Adwokat Stocker (przedstawiciel egzekutywy arabskiej): Czy nie można również polegać na policji żydowskiej?

Playfair: Można!

Świadek składa sensacyjne zeznania, z których wynika, że zwrócił się on do pełniącego obowiązki wysokiego komisarza Luke'a z prośbą **o zezwolenie mu na przybycie do Jerozolimy, lecz Luke nie wzywał go aż do 23 sierpnia.** Uważa on, że gdyby wcześniej do Jerozolimy przybyły auta pancerne, można było zapobiec rozruchom. W końcu stwierdza, że nie przypomina sobie, ażeby radzono się go w sprawie obrony Żydów brytyjskich.

Sir Meriman dziękuje kapitanowi Playfair w imieniu Egzekutywy Sjonistycznej.

Napad bojówki hakenkreuzlerowskiej

na instytut anatomiczny uniw. wiedeńskiego

Wiedeń. 7. 11. PAT. Do Instytutu Anatomicznego, do sali wykładowej prof. Tandlera wtargnęła dzisiaj przedpołudniem grupa studentów nacjonalistycznych, przyczem doszło pomiędzy nimi, a znajdującymi się na sali studentami socjalistycznymi do starcia, w przebiegu którego wybito mnóstwo szyb, zniszczono urządzenia oraz instrumenty medyczne. Przywołana policja zamknęła dostęp do budynku.

Kilku studentów jest rannych.

Zamknięcie instytutu anatomicznego

Wiedeń. 7. 11. PAT. Senat akademicki powziął uchwałę zamknięcia instytutu Anatomicznego z powodu dzisiejszych wykroczeń. Na uniwersytecie został zaprowadzony ścisły przymus legitymowania się.

Samoobrona studentów żyd. we Wiedniu

Wiedeń. 7. 11. ŻAT. Studenci żydowscy odbyli dziś bardzo burzliwe zebranie w związku z sytuacją na wyższych uczelniach i trwającymi jeszcze rozruchami. W wyniku obrad uchwalono założyć legalną samoobronę studentów żydowskich.

Ustawa przeciwko terrorowi

Wiedeń, 7. 11. PAT. Stronnictwa większości mają zamiar postawić na porządku dziennym obrad Rady Narodowej *projekt ustawy prasowej i projekt ustawy przeciwko terrorowi.* Komisja prawnicza zwołana będzie w tym celu na dzień 13. bm. Komisja zajmie się naprzód reformą ustawy prasowej.

I. czytanie rewizji konstytucji

Wiedeń, 7. 11. PAT. Austrjacka Rada Narodowa obraduje dzisiaj nad pierwszem czytaniem budżetu. Obecnie przemawia poseł socjalistyczny Ellenbogen.

Reforma wyborcza w Austrji

Wiedeń, 7. 11. PAT. Ściślejszy komitet ministrów obradował wczoraj nad projektem reformy wyborczej. Definitywne ustalenie szczegółów projektu nastąpi po porozumieniu się ze stronnictwami większości. Planowane jest utworzenie dwu grup mandatów. Jedna grupa będzie pochodziła z wyborów jednostkowych, druga zaś z listy państwowej. Liczba ogólna mandatów ma wynosić 120.

Zjazd strzelców w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 11. (Sin) Dzisiejsze „ABC" podaje wiadomość, iż w związku z mającym się odbyć dnia 11. bm. zjazdem Strzelców w Warszawie, prowadzona jest w kołach sanacyjnych agitacja, by na zjeździe tym obwołać marszałka Piłsudskiego dyktatorem.

Nieprawdopodobną tę wiadomość notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność cytowanego źródła.

Reprezentacyjne polowanie na Śląsku Cieszyńskim

Warszawa. 7. 11. PAT. W dniach 8 i 9 bm. odbędzie się w lasach byłej Komory Cieszyńskiej polowanie reprezentacyjne, w którem weźmie udział p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty: szefa kancelarji cywilnej p. Lisiewicza, szefa gabinetu wojskowego, pułk. Głogowskiego, radcy Michała Mościckiego oraz adjutantów mjr. Jurgielewicza i kpt. Suszyńskiego. Ponadto wezmą w polowaniu udział minister Niezabytowski, wojewoda Grażyński, dyr. lasów państwowych Loret oraz zaproszeni goście, ambasador W. Brytanji p. Erskine, pos. czechosłowacki Girsa pos. niemiecki Rauscher, szef wojskowej misji francuskiej gen. Denain oraz generałowie Rydz-Śmigły, Sosnkowski i Fabrycy. Członkom dyplomacji towarzyszy szef protokołu p. Romer. Wyjazd p. Prezydenta nastąpił dzisiaj o godz. 13.15 pociągiem specjalnym.

B. G. K. nieczynny dnia 11. bm.

Warszawa. 7. 11. PAT. Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadamia, że z powodu jedenastej rocznicy odzyskania niepodległości, biura Banku będą dnia 11 bm. nieczynne z wyjątkiem wydziałów: wekslowego, inkasowego i kasy, w których zaprowadzone będą dyżury do godz. 12 w południe.

Alarmujące wieści o stanie zdrowia Paderewskiego

Berno, 7. 11. PAT. W związku z obiegającemi wczoraj w nocy alarmującemi pogłoskami o stanie zdrowia Paderewskiego korespondent szwajcarskiej agencji telegraficznej zasięgnął informacji w sanatorjum, w którem przebywa chory. Według relacji korespondenta stan zdrowia Paderwskiego jest względnie zadawalający.

Polityka Brianda pozostaje bez zmian

Paryż, 7. 11. PAT. „Le Matin" donosi: W toku obrad na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, żaden z członków gabinetu nie domagał się od Brianda najmniejszej nawet zmiany jakiegokolwiek punktu tej polityki.

Bestjalski czyn sow-chuliganów

Moskwa. 7. 11. ŻAT. Z Bobrujska donoszą o barbarzyńskim czynie dwóch antysemickich robotników. **Rzucili się oni na robotnicę żydowską Moszejewą, zdarli z niej suknię i oblali gorącem wapnem.** Nieszczęśliwa jest w agonji. Chuliganów wydalono z pracy i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Obchód rocznicy rewolucji w Moskwie

Moskwa, 7. 11. PAT. Obchód 12-tej rocznicy rewolucji październikowej rozpoczął się wczoraj uroczystem zebraniem w wielkim teatrze, w obecności członków rządu, przewodniczących partyj komunistycznych, przedstawicieli syndykatów robotniczych i licznych delegacyj robotniczych z zagranicy.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego.

Poseł Polakiewicz

Skandal w Sejmie, uroczystość na Zamku, mityng, zebranie klubu BB., incydent z posłami w kuluarach, napaść na prasę, mowa w komisji dla spraw zagranicznych, słowem, żadna uroczystość parlamentarna nie może się obejść bez udziału posła majora Polakiewicza.

W obecnym parlamencie stał się Leonardem da Vinci klubu, fachowcem do wszystkich specjalności: przewodniczący komisji administracyjnej, mówca na posiedzeniu komisji wojskowej, przedstawiciel klubu w komisji budżetowej, główny działacz w komisji konstytucyjnej, mistrz regulaminu, referent budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, referent (w razie potrzeby) budżetów innych ministerstw, wiceprzewodniczący klubu BB.

W ważniejszych chwilach wyjeżdża poseł Polakiewicz na prowincję i zapoznaje się często z administracją poszczególnych wojewodów.

Złośliwi powiadają, że dzięki niemu „padł“ wojewoda poznański Dunin-Borkowski. Wszędzie staje się szybko działaczem, nadającym ton, przywódcą i, chcąc czy nie chcąc, musi się wspominać nazwisko posła Polakiewicza.

Często bywają wzywani rozmaici ludzie do Belwederu, do Sulejówka lub do Inspektoratu Armji. Każdy wezwany staje się poważnym, wieczorem wszyscy otaczają go, pragnąc usłyszeć słowo, prawdziwe słowo Marszałka.

Jakże szczęśliwym, jakże wielkim uczułby się poseł Polakiewicz, gdyby doznał takiego szczęścia, gdyby go również wezwano do Belwederu

Ale — niema szczęścia. Tylko jeden raz od przewrotu majowego słyszał poseł Polakiewicz słowo marszałka Piłsudskiego. Na pierwszem posiedzeniu Sejmu, kiedy Polakiewicz chciał ująć się za honorem Marszałka, usłyszał:

— Cicho tam!

Jest on oddany i wierny Marszałkowi. A choć sam nie może do niego przybyć, to jednak często przebywa w Sulejówku z Wandą i Jagódką (córki marsz. Piłsudskiego).

Rozmaite nazwiska przypomina się z okazji rekonstrukcji gabinetu. Ministrem poczt zamianowano jego dawnego przyjaciela z legjonów posła Miedzińskiego, a „Lolo“, jak go w legjonach nazywali pozostał w zapomnieniu.

Wspomina się nazwisko „liberała“ Kościałkowskiego, a on prawdziwy „pułkownik“ pozostaje bez rangi, bez portfelu.

Mianowano nowy gabinet ministrów, ustąpił minister poczt Miedziński. Przez 3 dni nie wiedziano, kto będzie ministrem poczt. Gabinet tworzył Świtalski. Niedawno jeszcze grał z nim w tennisa w Sejmie, ale ministrem poczt mianowano pułk. Börnera.

Zadarł z lewicą i Ukraińcami za spoliczkowanie Chruckiego, zadarł z prawicą za obrażenie Trampczyńskiego, zadarł z Żydami z powodu walki przeciwko koncesjom, z powodu przypadkowego antysemityzmu, spowodowanego „umiłowaniem“ inwalidów.

A jednak nie wyróżnił się, a jednak nie zajął stanowiska człowieka, któryby mógł zasiąść bliżej Belwederu, bliżej Wodza. I pozostaje mu tylko zaszczyt wyróżniania się tam, gdzie nie ubiega się o to, żaden inny przywódca klubu, wygłaszania mów na drugorzędnych uroczystościach i posiadania jednego zwolennika, który kroczy za nim, jak cień, który naśladuje wszystkie jego czyny, który rwie się wszystkiemi siłami do eleganckiego świata i nie może go osiągnąć. Pozostało mu tylko przebywanie w towarzystwie swego dawnego przyjaciela z „Piasta“ a obecnie z BB. — posła Cieplaka.

Raz miało go spotkać szczęście. Przypadł mu zaszczyt przemawiania na Zjeździe Legjonistów w Nowym Sączu. Miał wygłosić główny referat. Mieli przybyć ministrowie Składkowski, Moraczewski, generał Rydz-Śmigły, Sosnkowski i — sam Marszałek.

Polakiewicz nie ma jednak szczęścia. Przemawiał na Zjeździe, nie przybył atoli Składkowski i Moraczewski, zepsuło się auto Rydza-Śmigłego, brakowało marszałka Piłsudskiego.

Ale Polakiewicz czeka cierpliwie. Bitwa jeszcze nie została skończona, wypływaja nazwiska. wzywa się rozmaitych ludzi do Belwederu, a kto wie, czy nie przypomną sobie tam w chwilach łaski także oddanego „Lolka“, który od Marszałka słyszał w ciągu 3 lat tylko napomnienie: Cicho tam!

Bernard Singer.



Tardieu zapowiada „politykę dobrobytu“

Program nowego gabinetu francuskiego

Paryż. 7. 11. PAT. Rada ministrów zaaprobowała opracowany przez Tardieu projekt oświadczenia rządowego. Oświadczenie rządowe przedstawia w zarysie olbrzymie dzieło, dokonane od czasu wojny, a mianowicie odzyskanie równowagi budżetowej osiągnięcie stabilizacji waluty i uregulowanie sprawy długów zewnętrznych. Obecnie chodzi o osiągnięcie postępu we wszystkich dziedzinach. **Rząd obecny nie uczyni nic takiego, co mogłoby stanowić uszczerbek dla prerogatyw izb ustawodawczych i nie zgodzi się na żadne propozycje, naruszające niezależność Francji, natomiast przyjmie wszelkie układy, służące pokojowi światowemu.**

Działalność pełnomocników francuskich w Hadze była w zgodzie z powyższemi zasadami. Czy to chodzić będzie o plan Younga, czy o ewakuację trzeciej strefy Nadrenji, uzależnioną od przyjęcia tego planu, czy też o ustrój gospodarczy zagłębia Saary, nasza polityka zewnętrzna — stwierdza deklaracja — opierać się będzie nadal na wspomnianych zasadach. Będziemy czuwać nad organizacją obrony granic, gdyż jedynie narody silne i spokojne pracować mogą z korzyścią dla pokoju. W tym też duchu — głosi oświadczenie rządowe — poprzednicy nasi oznajmili w Genewie że wezmą udział w konferencji londyńskiej.

W dążeniu do dalszego zbliżenia między narodami zachowywać będziemy nadal **w naszej przyjaźni uprzywilejowane miejsce dla naszych wypróbowanych towarzyszów, którzy podobnie, jak i my w porozumieniu z Ligą Narodów dążą do konsolidacji pokoju światowego.**

W dalszym ciągu swego oświadczenia rząd przedstawia program zaopatrzenia narodowego, które dzięki rezerwom finansowym może być szybko urzeczywistnione.

Oświadczenie zapowiada szereg **dalszych zniżek podatków, które w połączeniu z poprzedniemi wynosić będą razem 2.239.000.000 fr.** W polityce wewnętrznej rząd wyklucza użycie wszelkich rodzajów przemocy i stosować będzie zasadę **poszanowania wolności sumienia w ustawach republikańskich.**

Zamierzamy — głosi dalej oświadczenie — zainaugurować politykę dobrobytu, do którego Francja winna dążyć z całą stanowczością. — Oświadczenie nie jest i nie może być dysertacją akademicką, gdyż to co zapowiadamy, zrobimy.

Zmiany w planie ewakuacji Nadrenji

Paryż, 7. 11. PAT. Zapytywany w sprawie informacyj „Matin'a“, donoszących o nagłem wstrzymaniu ewakuacji przez wojska francuskie z Nadrenji — minister wojny oświadczył, że zaprzecza tym pogłoskom, opartym na błędnej podstawie, gdyż trzecia strefa ma być ewakuowana dopiero po przyjęciu planu Younga przez parlament. Co się tyczy drugiej strefy, to władze wojskowe uznają za stosowne wprowadzić pewne zmiany w opuszczeniu wojsk okupacyjnych.

—o—

Zuchwały napad na żydowski bank ludowy

w miasteczku litewskiem

Kowno, 7. 11. PAT. Wczoraj wieczorem dwóch uzbrojonych w rewolwery zamaskowanych złoczyńców dokonało napadu na Żydowski Bank ludowy w miasteczku Weksznaj. Po zrabowaniu z kasy 10,000 litów złoczyńcy zbiegli. Policja aresztowała dwóch podejrzanych osobników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

RAD: Owszem, prosimy tylko możliwie zwięźle

STARA PODGÓRZANKA: Otwarcie miało istotnie nastąpić przed wielu miesiącami, zachodzą jednak ustawiczne trudności, zdaje się głównie brak kapitału

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

ZWIĄZEK LITERATÓW HEBRAJSKICH W BERLINIE

W „Beth Am- Iwri" w Berlinie odbyła się narada literatów hebrajskich, przebywających w Berlinie. Naradzie przewodniczył dr. Klatzkin. Narada poświęcona była sparwie założenia hebrajskiego związku literatów. W naradzie uczestniczyło przeszło 20 osób, w tej liczbie w charakterze gości z Palestyny Ch. N. Bialik oraz Berkowicz. Referat o zadaniach nowego stowarzyszenia wygłosił p. C. Wojsławski. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział pp. dr. Torczyner, dr. Rawidowicz, dr. Sołowiejczyk, Jehoszuha Guttmann, Ch. N. Bialik oraz Baruch Krupnik. Uchwalono założyć związek oraz zwołać specjalne zebranie dla przyjęcia statutu. W skład komitetu organizacyjnego weszli: dr. Jakób Klatzkin, Baruch Krupnik, dr. Rawidowicz, Saul Czernichowski oraz C. Wojsławski.

KULTURALNY GŁOS O WIERSZU TUWIMA

Wileńskie sanacyjno- konserwatywne „Słowo" pisze:

„P. Juljan Tuwim ogłosił w „Robotniku" wiersz pod tytułem „do prostego człowieka", w którym radził żołnierzowi rzucić karabin o bruk w razie wojny. Komisarjat rządu skonfiskował ten wiersz, a prasa rządowa i prasa narodowa potępiły poetę w ostrych wyrazach. Obecnie p. Tuwim rozesłał do gazet obszerne tłomaczenie, w którem między innemi pisze:

„Wiersz mój, wychodząc z założeń humanitarnych i pacyfistycznych, w każdym „swoim zwrocie apeluje do powszechności ludzkiej, przypisywanie więc mu rozbrojenia Polski, gdy wszyscy naokoło fabrykują bomby i armaty uważam za niedorzeczność. Absurdem jest przypuszczać, że nie odczuwam czci dla bohaterstwa w obronie niepodległości kraju".

P. Tuwim więc nie jest większym pacyfistą od innych. W każdym razie zrobił niewłaściwie, że dał swój wiersz do pisma codziennego i politycznego, gdzie wiersz traci swój immunitet dzieła sztuki, a natomiast nabiera odrazu krzykliwego charakteru propagandowo politycznego. Stanowimy wśród prasy polskiej wyjątek, nie zaliczamy się do obozu pacyfistów. Tem niemniej nie bądźmy większymi militarzystami od Mikołaja I-go, który Puszkinowi pozwolił nie posyłać swoich utworów do cenzora".

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę 8'30 wiecz. premjera głośnej sztuki wybitnego pisarza żydowskiego F. Bimki „Ukryte moce" z pp. B. Belleriną i Ch. Schnajerem na czele. W sztuce tej pożegnają się znakomici artyści z publicznością krakowską. Ponadto występują pp. Rosenberg, Lis, Mandelblit, Potaszyński, Reichenberg, Staw. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32,56).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś komedja Szaniawskiego „Adwokat i róże", która wywołała w Krakowie wyjątkowe zainteresowanie i ożywioną dyskusję. Jutro wchodzi na repertuar nowa sztuka Józefa Wiśniowskiego „Wiatr od pól", która, pomimo komedjowego ujęcia, jest widowiskiem w najlepszem słowa znaczeniu okolicznościowem, odpowiedniem na moment zbliżającego się obchodu Święta Niepodległości. W wykonaniu sztuki biorą udział wszystkie czołowe siły zespołu pp. Jaroszewska, Kłońska, Kossocka, Zaklicka, pp. Chmielewski, Dąbrowski, Grolicki, Niewiarowicz, Nowakowski, Szymański, Turski oraz Sosnowski, który reżysersko przygotował utwór. W niedzielę popołudniu sukcesowy „Pan Brotonneau" ze Stefanem Jaraczem.

— **TEATR REWJI „GONG".** Codziennie rewja „Hollywood w Karkowie" połączona z konkursem fotogeniczności, który trwa do piątku. Bilety w przedsprzedaży we firmie Rudnicki linja A—B.

— **„COŚ DLA KAŻDEGO" W SALI BOLOŃSKIEGO, RYNEK 34.** Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja pt. „Coś dla każdego" w wykonaniu rewji Poznańskiej. Na czele zespołu ulubieniec Krakowa Antoni Kaczorowski w swoim popisowym repertuarze. Początek o 8 wiecz. Ceny od 2 do 5 zł. Bilety przez cały dzień w kasie Rynek 32. Rewja jest grana na specjalnie skonstruowanej scenie kameralnej.

— **JAN DAHMEN,** światowej sławy skrzypek, którego występ w ubiegłym sezonie wywołał ogólny zachwyt, wystąpi w poniedziałek 11 bm. w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

— **RAFAŁ LANES,** świetny wiolonczelista, który w zeszłym roku zyskał uznanie krakowskiej publiczności, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 10 bm w Starym Teatrze i wykona nader bogaty i interesujący program.

— **JEDYNY KONCERT MAURYCEGO ROSENTHALA** We środę dnia 13 bm. odbędzie sitę w Starym Teatrze koncert jednego z najgłośniejszych pianistów doby współczesnej, Maurycego Rosenthala, którego występy w Krakowie pozostawiły niezatarte wrażenie.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA" KARMELICKA 4.** „Kot w butach" prześliczna baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami wystawiona będzie w niedzielę 10 bm o godz. 11'30 przedpoł. na poranku w teatrze „Bagatela". Do zainteresowania, jakie obudziła już zapowiedź tej premjery, przyczynia się również 3 konkurs deklamacji z 3-ma nagrodami, tak entuzjastycznie przez dziatwę i starszych przyjęty. Bilety sprzedaje już kasa teatru codziennie od 5—9-tej wiecz.

— **W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH I SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH** (Rynek gł. A—B Nr. 39) dziś w piątek o godz. 7 wiecz. pierwszy wykład prof. Dra Leona Chwistka z cyklu „Zagadnienia kultury polskiej". W pierwszym odczycie poruszy prelegent problemy kultury współczesnej wogóle.

Najoryginalniejszy i najpopularniejszy generał austrjacki

Zgon gen. Antoniego Galgotzy'ego

Jak już w części nakładu wczoraj o tem donieśliśmy, zmarł onegdaj we Wiedniu w 92. roku życia Antoni Galgotzy, najpopularniejszy chyba generał dawnej armji austrjacko-węgierskiej. Galgotzy był wprost legendarną figurą w dawnej Austrji, a krążyły o nim rozmaite anegdoty, które jeśli nie zawsze były prawdziwe, to w każdym razie odsłaniały jego niezwykłą odwagę nawet wobec bardzo możnych tego świata.

Generał Galgotzy urodził się w r. 1837 w małem miasteczku na Siedmiogrodzie, jako syn dyrektora szkoły ludowej i poświęcił się po ukończeniu szkół karjerze oficerskiej. W szybkiem tempie przechodzi wszystkie stopnie, a później jako generał poznał całą Austrję, służąc tak w Bośni Herzogowinie jak i w Galicji, gdzie był komendantem 10. korpusu w Przemyślu. Znaną jest jego walka w Przemyślu z posłem Regerem i obecnym posłem Liebermanem, której echa niejednokrotnie głośno odbijały się w austrjackim parlamencie.

* * *

Z rozmaitych anegdot, które o nim krążyły, pozwolimy sobie przytoczyć niektóre najbardziej charakterystyczne.

W Bośni zamianowany został generałem. Zatelegrafował wówczas do znanego krawca we Wiedniu: „Proszę o uniform dla generała średniego wzrostu". A gdy krawiec prosił o bliższe szczegóły, otrzymał następującą odpowiedź: „Jeśli tyle ma być zabiegów, zamówię sobie uniform u stolarza".

Anegdota ta świadczy o tem, że generał Galgotzy nie był wcale elegantem, nie zależało mu na zewnętrznym szyku, czem się odbijał od wyelegantowanych, wyperfumowanych i napomadowanych innych sztabowców.

* * *

Pewnego razu otrzymał Galgotzy 3 miljony kredytu na budowę dróg. Po wykonaniu robót przedłożył następujący rachunek: „3 miljony otrzymałem, 3 miljony wydałem". Intendantura zażądała szczegółowych rachunków, ale otrzymała krótki liścik tej treści: „Kto tego nie rozumie, jest osłem!" Główny intendant skarżył się cesarzowi Franciszkowi Józefowi na tego rodzaju załatwienie spraw. Cesarz przeczytał ten dokument i oświadczył: „*Ja* to rozumiem!"

* * *

Pewnego razu Galgotzy oświadczył jednemu ze swych generałów, który okazał się zupełnie nieudolny: „Panie generale, jeden z nas musi pójść na pensję, ale ja nie pójdę".

* * *

Razu pewnego Galgotzy krytykował manewry, na czele których stał jakiś arcyksiążę. Uczynił to w sposób następujący: Istniały dwa rozwiązania zadania. Jego Cesarska Wysokość wybrała trzecie".

* * *

Przemyśl za czasów urzędowania generała Galgotzy'ego było bardzo brudnem miastem. Pewnego dnia zaprosił Galgotzy do siebie burmistrza, który zjawił się we fraku i lakierach. Galgotzy przywitał go grzecznie i zaprosił go ze sobą na spacer. Prowadził burmistrza, pozornie zatopiony w rozmowie poprzez największe błota miasta. Po dwóch godzinach takiego spaceru odezwał się Galgotzy z miną niewiniątka do burmistrza: „Widzi pan, tak się wygląda, gdy się spaceruje po Przemyślu!"

* * *

Przytoczyliśmy tylko niektóre z licznych anegdot. Teraz rozumiemy, dlaczego Galgotzy był tak popularny. Roda-Roda nazwał go też: „Der Bohemien unter den Generälen".

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON"** (Zielona 17 I. p. of.) Dziś w piątek o godz. 7'45 wygłosi p. red. L. Rosner referat pt. „Narodowy ruch arabski". Goście mile widziani.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś w piątek o g. 8 wiecz. semniarjum kol. Wulkanównej i Hochmanna.

— **„GORDONJA"** (Krakowska 41). Dziś w piątek o g. 8 wiecz. plenarne zebranie członków. Sprawa walnego zebrania i „Ogniska".

— **WIECZORYNKA INAUGURACYJNA** „Młodego WIZO" odbędzie się jutor w sobotę o g. 6 pop. w lokalu organizacji Rynek 29, I. p. Deklamacje, śpiewy, gra na skrzypcach itp. Goście mile widziani.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL"** (w lokalu Merkazu). Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. plenarne zebranie członków. Sprawy bardzo ważne.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH,** Kraków, Sławkowska 6, uruchamia kursy stenografji polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat codziennie w godzinach 5—9 wieczorem.

— **WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH,** Kraków, Sławkowska 6, odroczone zostaje do dnia 30 listopada br.

— **KOŁO PAŃ PRZY ZWIĄZKU LEGJONISTÓW** urządza jutro w sobotę 9 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Krak. Tow. Wzajemn. Ubezp. ul. Basztowa 8, koncert ze współudziałem „Echa Krakowskiego", posła Pochmarskiego, p. Gałuszki, Malewskiego, Hofmana, Tylewskiej i in.

Z EKRANU.

Dziewczyna z pudełkiem, albo Moskwa, gdy płacze i się śmieje

(Kino-teatr „Warszawa").

Jest to film niemiecko-rosyjskiej produkcji, obliczony nie na propagandę, lecz na zdobycie szerokiego rynku. Tytuł może wprowadzić w błąd, gdyż sam obraz nie daje nam przekroju współczesnego życia Moskwy. Są wprawdzie pewne sceny, ilustrujące z jednej strony „dostatnie" życie „nepmanów", a z drugiej strony nędzę klasy robotniczej, ale wszystko razem robi wrażenie bardzo miłego pogodnego żartu. Doskonałą jest strona techniczna, pierwszorzędną faktura obrazu, który wpada czasami w ton niesłychanie dowcipnej i bardzo żywej groteski. Na wysokim poziomie znajduje się strona aktorska, czemu nie trzeba się dziwić, skoro się zważy, że główne role powierzone zostały takim tuzom rosyjskiej sztuki filmowej, jak Annie Sten i Kowalowi Samborskiemu, artystom znanym nam zresztą z prześlicznego „Żółtego paszportu" w realizacji Ozeppa. Ale i inni artyści, a zwłaszcza p. Pool i Vogel bardzo pocieszne, a równocześnie solidne dają sylwetki.

A więc: obraz miły, sympatyczny, nie przeciążony balastem propagandy, a jednak o jednolitej wewnętrznej struktury. Tak smakosze kina, jak i szersze warstwy widzów wychodzą z tego obrazu z uczuciem prawdziwej satysfakcji...

Moassi

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Działalność Międzynarodowej Izby Handlowej

w kierunku konsolidacji gospodarczej świata

Przed kilku dniami ukonstytuował się na nowych podstawach Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Izby Handlowej, który reprezentuje nasze interesy gospodarcze na terenie tej Izby, organizuje współpracę polskich sfer gospodarczych z Centralą M. I. H. w Paryżu, oraz ustosunkowuje się do postulatów M. I. H. w życiu gospodarczem Polski.

Międzynarodowa Izba Handlowa obejmuje nawet szerszą sferę niż Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów, gdyż rozważając zasadniczo te same kwestje w gronie mniejwięcej tych samych wybitnych czołowych rprezentantów życia gospodarczego całego świata, obejmuje ona jednak czynnik, którego brak w Lidze Narodów, czynnik najbardziej decydujący nawet tam, gdzie jest niewidoczny: — *Stany Zjednoczone.*

Uprzytomnijmy sobie wagę tej organizacji i doniosłość utrwalenia w niej należytego stanowiska Polski, przypominając tempo rozwoju M. I. H. W roku 1920, jako jeden z objawów potrzeby kooperacji międzynarodowej, odbył się kongres konstytuujący w Paryżu, zwołany przez delegatów sfer gospodarczych samych tylko aljantów.

Pierwszy Kongres w Londynie w lipcu 1921 r., obejmował zaledwie 12 państw. Drugi w Rzymie w 1923 wykazywał już działalność wybitnie wzmożoną. Trzeci Kongres w Brukseli w roku 1925 obejmuje już delegatów 37 państw, na Kongresie czwartym w Sztokholmie reprezentowanych jest 48 państw i zaznacza się już rola delegacji polskiej, zaś *ostatni Kongres w Amsterdamie obejmował przedstawicieli 59 państw świata*, a w jego pracach i wynikach zaznaczył się kilkakrotnie, a nawet w sposób decydujący, głos delegacji polskiej.

Aktualny obraz działalności M. I. H. jest odzwierciedleniem i realizacją prac i ich wyników — ujętych w rezolucje ostatniego Kongresu w Amsterdamie.

Należy je w obecnej chwili — konsolidacji naszej opinji gospodarczej najogólniej sobie uprzytomnić.

Na czoło tych prac wybiły się trzy kwestje: *międzynarodowa polityka handlowa*, studjum porównawcze przedsiębiorstw publicznych i prywatnych *(zagadnienie etatyzmu światowego)*, kwestje chińskie, rozważające sprawę wciągnięcia Chin w orbitę międzynarodowej wymiany gospodarczej.

Te kwestje były przedmiotem obrad plenarnych, a wyniki prac kongresowych zostały ujęte w rezolucje doniosłej wagi dla międzynarodowej polityki handlowej.

Rezolucje te wzywają Rządy poszczególnych krajów do przyspieszenia ratyfikacji międzynarodowej konwencji z dnia 8 listopada 1927 roku o zniesieniu zakazów i ograniczeń wywozu i przywozu. Zarazem podkreślają — i tu uwydatnia się wpływ delegacji polskiej — szkodliwość protekcjonizmu administracyjnego, w szczególności przepisów sanitarnych i weterynaryjnych, które stoją niejednokrotnie w sprzeczności z głoszonemi hasłami liberalizmu celnego Ważnem jest dla nas zalecenie Kongresu, aby Liga Narodów i Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie współpracowali w kierunku najrychlejszego zawarcia umów międzynarodowych, zwalczających stosowanie wspomnianych pośredników środków prohibicyjnych. Uwzględniona jest tu zasadnicza teza gospodarcza Polski, która dominuje również w naszych wystąpieniach w Genewie a która głosi, że nie może być mowy o liberaliźmie celnym jednostronnym, tj. przystosowanym jedynie do potrzeb krajów najwyżej uprzemysłowionych bez jednoczesnego stosowania takiego liberalizmu w zakresie obrotu punktami rolnymi i hodowlanymi. Tylko pod warunkiem tej równorzędności mogą kraje o strukturze gospodarczej mieszanej rolniczo-przemysłowej — jak Polska — współpracować w kierunku stopniowego urzeczywistnienia programu M. I H. To też osobna rezolucja stwierdziła doniosłość wymiany płodów rolniczych w handlu międzynarodowym i wzywa Radę o uwzględnienie tego faktu w dalszych pracach Izby.

Studjum porównawcze przedsiębiorstw publicznych i prywatnych ujęte w raport generalny opiera się na ankiecie przeprowadzanej w różnych państwach. Ankieta urządzona przez Polski Komitet Narodowy, obejmująca zagadnienia etatyzmu we wszystkich działach życia gospodarczego, jest w ogólnym raporcie szeroko uwzględniona. Odnośna rezolucja Kongresu stwierdziła na podstawie wyników ankiety międzynarodowej, iż inicjatywa prywatna stanowi najlepszą rękojmię rozwoju produkcji i powiększenia bogactw narodowych. Państwo powinno spełniać rolę promotora — ewentualnie w razie potrzeby — kontrolera — działalności gospodarczej. Przedsiębiorstwa o charakterze publicznym powinny być prowadzone na zasadach handlowych, winny korzystać z pełnej autonomji administracyjnej i finansowej i podlegać obowiązkom fiskalnym na równi z przedsiębiorstwami prywatnemi.

Z zakresu spraw finansowych specjalna rezolucja oświetla zagadnienie podwójnego opodatkowania (rozróżnienie dochodów podlegających opodatkowaniu według miejsca zamieszkania i według źródła dochodów).

Rezolucja wzywająca Radę M. I. H. do podjęcia wymianą kapitałów jest również wykładnikiem wpływów polskich. Prace komisji prawniczej dotyczą głównie ochrony własności przemysłowej, własności naukowej i zwalczania nielojalnych metod handlu.

W zakresie spraw polityki międzynarodowej należy podkreślić, że Rada M. I. H. podejmuje w myśl wezwania Kongresu badanie celowości zebrania opinji poszczególnych Komitetów Narodowych w przedmiocie projektu konwencji dotyczącej traktowania cudzoziemców, celem złożenia tych opinji Lidze Narodów. M. I. H. podkreśla swą funkcję, jako czynnika umacniania pokoju światowego w myśl rezolucji amsterdamskiej, która potępia wojnę, jako czynnik polityki wskazując jej katastrofalne dla gospodarstwa światowego skutki, wzywa do usuwania nieporozumień drogą arbitrażu i wzywa wszystkie narody świata do przystąpienia do paktów potępiających wojnę.

Dr. A. K.

—o§o—

Jak się ukształtują ceny drewna w nadchodzącym sezonie?

Drzewnictwo wchodzi w okres zakupów surowca dla zakładów przemysłowych. W związku z tem staje się paląca kwestja wyjaśnienia, po jakich cenach będzie mógł być nabywany surowiec, aby przemysł tartaczny uniknął strat, jakie poniósł w roku bieżącym w szczególności w państwach skandynawskich. Straty te wywołane zostały konkurencją rosyjską. W rb. rosyjskie plany wywozu drzewnego przewidywały eksport w rozmiarze 850,000 standartów. Faktyczny eksport przekroczył już obecnie znacznie przewidywania. W końcu lipca wywóz bowiem wynosił już 850 tys. standartów, wykazując ogromne zwiększenie w wywozie do Anglji, a również b. poważne do krajów o mniejszem znaczeniu dla Rosji, jak Holandja i Niemcy.

Rosja dąży obecnie do ugruntowania decydującego stanowiska na międzynarodowym rynku drzewnym, jakie posiadała przed wojną, w związku z tem ofiarowuje drzewo po cenie bardzo niskiej, byle tylko w jaknajwiększym stopniu wkroczyć na rynek międzynarodowy. Plan na r 1930 przewiduje wywóz 1100 standartów Ekspansja rosyjska wywołuje wielką ostrożność w ocenie sytuacji ze strony krajów skandynawskich. Produkcja materjału tartego w Finlandji ma być w roku przyszłym ograniczona o 300,000 standartów Wywóz ze strony Rosji byłby w ten sposób rekompensowany, jednak polityka niskich cen musi się odbić na sytuacji na rynku. Wywóz ze strony Szwecji wzrósł również b. poważnie w stosunku do r. ub. i niema obawy, aby zmniejszył się w roku przyszłym. W tych warunkach liczyć się należy z niskim poziomem cen na drewno w r. przyszłym, co odbije się zapewne b. poważnie na rynku polskim. Jakkolwiek możliwości wywozu wydają się dość znaczne, osiągnięcie cen na drewno tarte wyższych niż w r. b. okaże się zapewne niemożliwem. **Dla uniknięcia strat konieczna jest zatem duża ostrożność przy zakupie surowca drzewnego.**

Centrala związków hurtowników żelaza w Polsce

Dnia 4 bm. ukonstytuowała się w Katowicach nowa organizacja gospodarcza pod nazwą Centrala Związków Hurtowników Żelaza w Polsce z prezesem p. inż. Mieczysławem Kubińskim z Warszawy, wiceprezesem p. Dr. Liebeskindem, a dyrektorem p. inż. Ślesińskim na czele.

Centralny Związek Hurtowników Żelaza przyczyni się niewątpliwie do skonsolidowania handlu żelazem i uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie.

Drogą skontyngentowania dostaw i racjonalnego rozdziału kontyngentu między poszczególne zrzeszenia, należące do centrali doprowadzi akcja ta w ścisłem porozumieniu z syndykatem Polskich Hut Żelaza do odpowiedniego zorganizowania rynku krajowego, a zgodna współpraca 5 związków hurtowników wzmocni ją i uodporni od wahań konjunktury.

Biura Centrali związku hurtowników żelaza mieszczą się w Katowicach przy ul. Dworcowej 9.

—o—

POTWIERDZENIE ODBIORU CENY SPRZEDAŻY ZA DOSTARCZONE TOWARY. Potwierdzenie odbioru ceny sprzedaży z zaznaczeniem, że otrzymano ją za dostarczone towary, jeżeli nie zostało wręczone kupującemu, ale jest przez niego podpisane (pozostaje u sprzedawcy jako dowód przychodowy) według wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu w okólniku L. D. V. 6,075/6/29 należy do pism, stwierdzających wykonanie przez sprzedawcę umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej i podlega opłacie stemplowej według zasad, podanych w art 72 ustawy o opłatach stemplowych, tj. według stawek 0'2 proc. względnie 1 proc L. 15926.

OPŁATA STEMPLOWA OD PODAŃ USTNYCH. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło swego czasu, że opłaty stemplowej nie powinno się pobierać od wniosków ustnych, niestwierdzonych urzędowo. Czy dany wniosek ustny ma być zaprotokułowany czy też nie, pozostawione było uznaniu władzy administracyjnej. Obecnie weszło w życie rozporządzenie, na mocy którego podlegają protokułowaniu wszystkie ustnie zgłoszone wnioski. W tym wypadku jednak zobowiązanie do uiszczenia opłaty stemplowej może mieć tylko wtedy miejsce, gdy podanie ustne, według przepisów ustawy stemplowej, ma to samo znaczenie, co podanie wniesione na piśmie. Min. Spr. Wewn. zaznacza, że władze nie powinny zbyt pochopnie zaliczać danego wniosku, jako kwalifikującego się do protokołowania.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 8 listopada

Kraków (312.8) 12'05 Gramof. 13'10, 15 Komun. 16 Dla rodziców i wychowawców „Udział w obchodzie odzyskania niepodległości". 16'25 Gramof. 17'15 „Kultura myśli" — p. dr. d'Abancourt. 17'45 Koncert mandolin z Warszawy (ros. pieśni studen.) 18'45 „Kącik humoru" 19'10 Giełda zbożowa. 19'25 Skrzynka pocztowa techn. 20'05 Koncert Filh. Warsz. (Schumann, Szymanowski) ewent. transm. międzynarod. i i PAT.

Warszawa (1411.7) 17'45 i 20'15 Koncerty.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Komun. gospod. 16'20 Gramof. 17'15 Odczyt. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Odczyt. 19'30 „Teatr Żeromskiego". 20 Komun. sport. 23 Skrzynka poczt franc.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'15, 22'50 Muzyka.

Wiedeń (516.3) 11, 16'40, 20'05 Koncerty.

Zeesen (1635) 16'30 i 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05, 17'45, 22'35 Muzyka.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc listopad br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Propozycje arabskie

W „Vossische Zeitung“ ogłasza wysłany ostatnio do Palestyny redaktor tego pisma dr. Lewinsohn artykuł o obecnej sytuacji w kraju. Dr. Lewinsohn zaznacza, iż nie należy przesadzać co do rozmiarów obecnej akcji arabskiej i wpływu Egzekutywy arabskiej i przytacza następującą propozycję pewnego nacjonalisty arabskiego. Arabowie żądają utworzenia parlamentu, złożonego z 24 członków, w tem trzech chrześcijan, 3 Żydów i 18 Arabów. Co się tyczy imigracji żydowskiej, kontrolowanej obecnie przez Żydów i Anglików, to niema najmniejszej obawy, by Arabowie nie dopuścili do imigracji, pragną ją atoli poddać kontroli parlamentu. Stworzonoby komisję imigracyjną złożoną z dwóch Arabów, jednego chrześcijanina i jednego Żyda. Byłaby to zdaniem nacjonalisty arabskiego wielka koncesja. Komisja ta miałaby zależnie od położenia gospodarczego w kraju zezwalać na emigrację lub wstrzymywać ją.

„Doar Hajom“ o strajku arabskim 2 listopada

Jerozolima (ŻAT) Omawiając ostatni strajk arabski w Palestynie w dniu 12-rocznicy ogłoszenie deklaracji Balfoura, „Doar Hajom“ pisze m. in.:

Należy powiedzieć prawdę, że w tym roku naczelny mufti odniósł sukces, jakiego nie miał nigdy w latach ubiegłych. Arabowie strajkowali w Jerozolimie, Jaffie, Haifie, Nazaret, Nablus i Safedzie. Nawet umiarkowana Tyberjada brała udział w demonstracji protestacyjnej. *Lecz chłopi arabscy nie byli wśród strajkujących, ani też robotnicy arabscy.* Jedni i drudzy zgłaszali się do swych zajęć. Roboty nie ustały ani przy budowie portu w Haifie, ani w kolonjach żydowskich, które zatrudniają Arabów. Arabom udało się pozbawić nas uczucia radości z powodu deklaracji Balfoura. Jedynie rada miejska i nieznaczna ilość domów w Tel Awiwie były udekorowane chorągwiami, w Jerozolimie zaś nie było żadnych chorągwi nad gmachem Egzekutywy sjonistycznej. Przygnębienie odczuwało się w całym kraju, co nie pozwalało spotęgować uczucia radości, jakie miało zapanować z okazji obchodu 12-tej rocznicy deklaracji Balfoura“.

2 listopada w Kairze

Kair (ŻAT) W dniu 2-go listopada, w 12-tą rocznicę deklaracji Balfoura, w lokalu komitetu syryjsko-palestyńskiego zgromadziło się 30 studentów arabskich z Syrji i Palestyny celem zaprotestowania przeciwko deklaracji Balfoura. Zebrani wysłali depesze protestacyjne do rządu palestyńskiego, do rządu centralnego w Londynie oraz do Ligi Narodów.

Następnie zebrani poszli na grób przywódcy nacjonalistów egipskich Zagiubla Paszy.

Kair (ŻAT) Znany angielski znawca Bliskiego Wschodu, były rezydent Anglji w Transjordanji John Philby przybył no Kairu po kilkodniowym pobycie w Palestynie. W rozmowie z przedstawicielem pisma egipskiego „Mokatan“ Philby oświadczył, iż rząd palestyński uważa sytuację w kraju za poważną. Zdaniem jego wskazanem jest, aby obydwie strony, zarówno Żydzi jak i Arabowie, zajęli bardziej ugodowe stanowisko i uczynili krok w kierunku pokoju, aby umożliwić rządowi angielskiemu rozwiązanie problemu palestyńskiego zgodnie z zasadami sprawiedliwości.

Egzekutywa arabska dziękuje

Jerozolima (ŻAT) Egzekutywa arabska telegraficznie przesłała podziękowanie radzie miejskiej w Jaffie za powziętą uchwałę w sprawie bojkotu towarzystwa elektrycznego Rutenberga.

Keith-Roach zwalnia agitatorów bojkotowych

Jerozolima (ŻAT) Komisarz okręgowy Keith Roach, pełniąc funkcje sędziego, zwolnił dwóch Arabów, których oskarżono o uprawianie agitacji bojkotowej przeciwko Żydom. Wyrok ten umotywowany był brakiem dowodów obciążających. Adwokat Lebanon, który występował w imieniu poszkodowanych, apelował przeciwko wyrokowi.

—o—

Jednolite stronnictwo żydowskie w Czechosłowacji

Praga. (ŻAT). W Ostrawie Morawskiej odbyła się konferencja komisji politycznej oraz centralnego komitetu organizacji sjonistycznej w Czechosłowacji z udziałem stronnictwa żydowskiego na Słowaczyźnie. Konferencja wysłuchała sprawozdania kampanji wyborczej do parlamentu, z którego wynika, iż strata głosów żydowskich w porównaniu z rokiem 1925 wynosi 20 proc. W wielu okręgach wyborczych agrarjusze czescy stosowali teror, usiłowali nawet wysunąć odrębną nacjonalistyczną listę polską, aby doprowadzić do rozłamu bloku, uprawiali hecę antyżydowską wśród polskich wyborców i wydali sfałszowane ulotki dol udności żydowskiej Szczególnie ostry był teror stosowany względem Polaków przez administrację, który da się porównać jedynie z terorem w czasie plebiscytu Na konferencji odczytano też pismo nadesłane przez stronnictwa polskie, dające wyraz zadowolenia z powodu zwycięstwa wyborczego oraz wyrażające nadzieję, iż pomyślne wyniki wyborów „wyjdą na korzyść obydwu narodów“. Następnie dr. Margrlies wygłosił referat o sytuacji politycznej oraz o zadaniach reprezentacji żydowskiej w parlamencie.

Wysłuchano sprawozdania w sprawie utworzenia jednolitego „Stronnictwa żydowskiego“ na obszarze całej Czechosłowacji o programie narodowo- żydowskim. Uchwalono zwołać wkrótce zjazd nowego stronnictwa. Narazie wyłoniono kierownictwo prowizoryczne.

Drugi poseł żydowski w Czechosłowacji

Praga (ŻAT). Drugi poseł żydowski, który oprócz dra Singera wybrany został do parlamentu w Czechosłowacji dr. Julius Reisz urodził się w r 1880 w małem miasteczku przy Trnawie i ukończył wydział prawny na uniwersytecie budapeszteńskim. Od 25 lat przebywa dr. Reisz w Bratysławie, gdzie zajmuje się praktyką adwokacką i jest jednym z przywódców „Związku Żydów na Słowaczyźnie“.

—o—

Młodzież żydowska przeciw sowietom

Moskwa. (ŻAT). Komunistyczne pismo żydowskie w Mińsku „Oktiabr“ uskarża się, iż w szkołach na Białorusi Sowieckiej panuje duch antysowiecki. Pismo przytacza szereg faktów, potwierdzających to przypuszczenie. W pewnej szkole w Płocku, na pouczenie nauczyciela o szkodliwości chederów uczniowie odpowiedzieli: „Przecie pan profesor sam uczył się w chederze“. W tejże szkole dzieci odmówiły udziału w demonstracji antyreligijnej w dzień Jom Kipur.

W szeregu innych szkół dzieci jawnie zdradzają swe niechęci do agitacji komunistycznej, którą wychowawcy usiłują uprawiać wśród uczniów. Dzieci wyższych klas szkolnych są opanowane bardzo pesymistycznemi nastrojami o upadku, śmierci, zagładzie itp., którym uczniowie dają wyraz w kartkach „podrzucanych“ wychowawcom.

Rzemieślnikom żydowskim w Rosji grozi utrata kart chlebowych

Moskwa. (ŻAT). Moskiewskie centralne biuro pośrednictwa pracy wydało obecnie zarządzenie, zagrażające wielu tysiącom rzemieślników żydowskich utratą prawa korzystania z kart chlebowych. Zarządzenie to opiewa, iż w chleb mają być zaopatrywani jedynie ci rzemieślnicy, którzy są zorganizowani w artelach rzemieślniczych, zaś na prowincji — jedynie rzemieślnicy tych zakładów których prdoukcja jest kontrolowana przez władze rządowe.

Zarządzenie to jest wynikiem kampanji, uprawianej obecnie we wszystkich ośrodkach Związku Sowieckiego, a zmierzającej do zniewolenia czynnych indywidualnie rzemieślników do przyłączenia się do arteli, kontrolowanych przez rząd. Rzemieślnicy żydowscy napotykają jednak na trudności przy wstępowaniu do arteli, gdyż większość tych zakładów pozbawiona jest dostatecznych zapasów materjałów surowcowych. Tłumaczy się to tem, że przeważnie rzemieślnicy żydowscy czynni są w przemyśle trykotażowym, w Rosji odczuwa się zaś dotkliwy brak bawełny.

SZALOM ASZ

MATKA

Przekład M. Kanfera

61 (Ciąg dalszy.)

9.

WESOŁE TOWARZYSTWO.

Nowe dla Dwojry zaczęło się życie, które, zdaje się, w niej drzemało, ale nie dochodziło do jej świadomości. Panny Salkind ubierały się ze smakiem i oryginalnie. Wystarczyło, by młodsza siostra Bronia wdrapowała swą szczupłą figurę we wzorzysty materjał, a już powstała nowa moda. Często wychodziły też do sklepików we włoskiej dzielnicy, by zakupić jakiś włoski materjał lub tureckie sukno, a z tego później powstawały sukienki, płaszcze, żakieciki Nosiły też rozmaitych kolorów korale, które czarnowłosym i czarnobrewym dziewczynom nadawały wygląd cyganek. Dwojra szybko uczyła się kroju, miała to zdaje się w swej krwi. Nie zastanawiając się wcale, zaczęła naśladować swe koleżanki. Ubierała się w te same kolorowe materje, jak Salkindówne, co zresztą harmonizowało z jej elastyczną i wdzięczną figurą, z jej wąskiemi ramionami i kędzierzawemi, czarnemi włosami, które, jak w dzieciństwie tak i teraz stawiały opór wszelkim grzebieniom, spadając gęstą falą na jej czoło, policzki, uszy. Częściej zatrzymywała się teraz przed lustrem i — o dziw na dziwy! — zwracała uwagę na swe paznokcie, jak to czyniły Salkindówne i pracowała nad niemi troskliwie, chociaż narazie jeszcze w tajemnicy.

W atmosferze, w której teraz pracowała, prędko zapomniała o starej ojczyźnie, o letnich wieczornych spacerach, a „święta sprawa“ odsunęła się w jakąś daleką, zamgloną przeszłość. Zdawało się, że spadł z jej ramion jakiś ciężar, a cała jej istota stała się lżejszą, jakby się uwolniła od jakiegoś koszmaru.

Ze Salkindami żyła coraz lepiej, zażylej, aż wreszcie przepędzała tam więcej, niż w domu, w suterynach.

Podobało się jej to swobodne życie, które widziała u Salkindów; wesołe śpiewy przy pracy; matka, która lekkomyślna jak dziecko bawiła się razem z dziećmi, i chłopcy, którzy tam przychodzili. Prócz Boneczyka, który zdaje się był bogatym chłopcem, gdyż zawsze płacił za wszystkich, ilekroć wychodzili, i Berka aktora, który nawiasem powiedziawszy bardzo mocno zaczął interesować się Dwojrą i poświęcał jej dużo uwagi, przychodzili tam i inni młodzi ludzie. Salkindowie mieli dużo rodaków, a doprawdy nie wiedzieć, czy młodzi ludzie tak chętnie tam zaglądali dla dziewcząt, czy też z powodu smacznych potraw, które matka przyrządzała.

Zawsze tam było wesoło i swobodnie. Matka chętnie gotowała i piekła, byleby tylko było z czego i dla kogo. Chłopcy przynosili ze sobą dobre rzeczy, a niektórzy tam się stołowali, to znaczy nie stale, bo właściwie jadało się gdzieindziej, ale jeśli chciało się w piątek w nocy mieć dobry kawałek nadziewanej po domowemu ryby, albo dobrą chałę, lub w sobotę tłusty kugel, przychodziło się tam. Gdy się święta zbliżały, młodzi ludzie dawali starej Salkindowej pieniądze, by im przygotowała prawdziwe święta. Stara pani Salkind lubowała się w tem, znajdując rozkosz w gotowaniu i pieczeniu. Czuła się jak odrodzona, gdy miała tylko z czego i dla kogo gotować. Do późnej nocy wałkowała ciasto, wypiekała cudowną w ustach rozchodzącą się babkę, nadziewała szyjki i inne dobre szykowała rzeczy.

Obcował tam oprócz Banczyka i Berka jeszcze pewien młody człowiek, który u Salkindów czuł się jak u siebie w domu. Był urzędnikiem jakiejś Unji, był przysadkowaty i umiał ładnie śpiewać. Nazywał się Silbermann Śpiewał dziewczętom zwykle wszystkie arje z opery i nowe szlagiery ze żydowskich operetek Silbermann miał silny męski głos, a kiedyś był dobrym mówcą i umiał wszystkich przekrzyczeć, z czego pozostała dotychczas bardzo żywa gestykulacja rąk. A jeśli kogoś głos jego nie przekonał, czyniły to ręce. Przychodził tam jeszcze inny młody człowiek, którego żartobliwie chłopcy nazywali „Misza Elman“, właściwie jednak nazywał się Sasza Kohn. Grał w orkiestrze pierwsze skrzypce, a od czasu do czasu brał udział w jakimś dobroczynnym koncercie w Downtown. Jego marzeniem było ukończyć konserwatorjum, ale nie miał pieniędzy. „Misza Elman“ pochodził z Rosji, a ze Salkindami zaznajomił się przez Silbermanna, z którym był bardzo zaprzyjaźniony. (C. d. n.)

Wielki uczony i mężny bojownik

Z powodu śmierci prof. J. Baudouin de Courtenay'a

W Warszawie zmarł w wieku lat 84 prof. J. Baudouin de Courtenay. W ostatnich latach mało już o nim słyszano. Zmęczony nieustanną walką „przeciw prądowi“, Baudouin nie miał nawet możności technicznych drukować swe artykuły i uwagi o życiu publicznem w Polsce.

Ale jego przeszłość była jednem pasmem walk o wolność sumienia — przeciwko uciskowi i przesądom, o równouprawnienie wszystkich narodów. Będąc znakomitym filologiem, chlubą uniwersytetu petersburskiego, był zarazem człowiekiem z wielkim temperamentem społecznym. Gdy zajmował urząd profesora w Petersburgu, niejednokrotnie się narażał swemi wystąpieniami przeciwko władzy carskiej, przeciwko gnębieniu obywateli i narodowości.

Z przekonań anarchista - indywidualista, był on wogóle zawziętym wrogiem zorganizowanego państwa, zmuszającego swych obywateli do postępowania tak lub inaczej. Uświęcone zapatrywania, obowiązujące na świecie, Baudouin uważał za powróz na szyi wolnego człowieka. Tylko zwierzęta — wywodził — idą stadami. Podobnież istnieje rodzaj zwierzęcego myślenia masowego u ludzi.

Jako uczeń Szkoły Głównej w dobie Powstania Styczniowego, cieszył się oczywiście wielką powagą w społeczeństwie polskiem. Ale w roku 1912 stracił swój autorytet, gdyż przybył do Warszawy specjalnie poto, by wygłaszać odczyty przeciw ko akcji bojkotowej, proklamowanej przez antysemitów przeciw Żydom, tudzież przeciw formom chuligańskim, jakie podówczas przybrał ten bojkot.

Rozprawa jego była świetna pod względem formy i rzeczowa pod względem treści, przyczem wydrukowaną została w następstwie jako książka. W książce tej p. t. „W kwestji żydowskiej“ Baudouin uznawał jidysz za język równouprawniony z wszelkiemi innemi językami. Podobnież, jak o prawa Żydów, Baudouin walczył o prawa innych mniejszości narodowych...

Gdy Polska stała się państwem niepodległem, przybył on do uniwersytetu warszawskiego, celem strofowania na posiedzeniu publicznem profesorów i całego społeczeństwa polskiego za szczucie przeciwko innoplemieńcom wogóle a Żydom w szczególności. Oczywiście, że był przez to bojkotowany w polskich szkołach wyższych. Musiał wyżywić się częściowo z pensji otrzymywanej w żydowskiem seminarjum szkolnem, gdzie był profesorem.

Tego bojownika o prawa mniejszości narodowych, i tego mężnego obywatela kraju, mniejszości postanowiły należycie uczcić. W roku 1922 wystawiły demonstracyjnie jego kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej. Chciały mu przez to powiedzieć:

— Nie polegamy na „Wyzwoleniu“, ani na PPS, nie ufamy Wojciechowskiemu, lecz Ty jeden, profesorze Baudouinie, jesteś ucieleśnieniem absolutnej sprawiedliwości w kraju.

Gdy to się stało, Baudouin ze zdumieniem czytał gazetę która wytłumaczyła ten fakt, jako uznanie za jego działalność społeczną. Ten wielki uczony i mężny szermierz był bowiem człowiekiem niezmiernie skromnym. Bardzo rzadko zamieszczano jego utwory w prasie polskiej. W ciszy, bez reklamy, z pogardą dla nowego świata wzmocnionej brutalności spędził Baudouin ostatnie lata swego życia.

Był on także pierwszym obywatelem Kongresówki, który wywalczył dla siebie tytuł wolnomyśliciela. W jego paszporcie napisano na jego żądanie, w rubryce wyznaniowej — „bezwyznaniowiec“.

Należał do wielkich uczonych i marzycielskich bojowników o wolność. Razem z nazwiskami wielkiego geografa francuskiego Reclusa, badacza rosyjskiego Kropotkina, i znakomitego geografa polskiego Wacława Nałkowskiego uwiecznione będzie także imię Baudouina de Courtenaya.

B. S.

Pogrzeb ś. p. prof. J. Baudouin de Courtenay'a

We środę w Warszawie o godz. 10 r. odbyło się wyprowadzenie zwłok znakomitego profesora i uczonego prof. Jana Baudouin de Courtenay.

Eksportacja zwłok odbyła się z mieszkania zmarłego przy ulicy Smolnej 26—28. W pogrzebie, który zgromadził tłumy osób, wzięli udział: minister reform rolnych prof. dr. W. Staniewicz, liczne grono profesorów wyższych uczelni stolicy i całej Polski, młodzież akademicka ze sztandarami, grono b. uczniów i przyjaciół zmarłego, przedstawiciele prasy itd.

Na trumnie złożono mnóstwo wieńców.

Kondukt skierował się przez Nowy Świat i Krak. Przedmieście na dziedziniec Uniwersytetu, gdzie żegnali zmarłego profesora przemówieniem rektor Uniwersytetu warszawskiego prof. Brzeski i prof. Kotarbiński.

Następnie kondukt, przeszedłszy głównemi ulicami Warszawy, skierował się na cmentarz ewangelicko- ref. gdzie złożono zwłoki.

Na pochowanie na cmentarzu powązkowskim zmarłego profesora nie zgodził się ks. kardynał Kakowski, opierając się na tem, że zmarły był wolnomyślicielem. Wobec tego rodzina zwróciła się do konsystorza zboru ewangel.- reform. i za zezwoleniem pastora ks. Semadeniego pozwolono zwłoki złożyć na cmentarzu ewang.- reform.

Wobec nie sporządzenia na czas aktu zejścia pogrzeb opóźnił się o 1 godzinę.

Na cmentarzu nad mogiłą przemawiali profesorowie: Rozwadowski, Adam Kryński, Szober oraz generał Babiański, dwóch przedstawicieli Wolnej myśli i przedstawiciele młodzieży ukraińskiej, (po rusku), bułgarskiej (po bułgarsku) i emigracji ukraińskiej Ukrainy sowieckiej.

* * *

Centralny komitet żydowskich organizacyj akademickich w Polsce wysłał na ręce zięcia śp. Baudouin de Courtenaya, prof. Ehrenkreuza w Wilnie wyrazy współczucia z powodu zgonu wielkiego uczonego. Na trumnie zmarłego złożyło wieńce m. in. prezydjum związku literatów żydowskich, prezydjum żydowskiego PEN-klubu itd.

Szkoła pracy Dewey'a

głosi zasadę: „przez życie dla życia“

Literaturę pedagogiczną wzbogacił nową pracą p. Dr. Rudolf Taubenszlag „Ujęcie krytyczne zasad szkoły pracy Johna Dewey'a, odbitka z „Muzeum“, Książnica - Atlas Lwów — Warszawa 1929). Studjum to posiada wszystkie zalety poprzedniej broszury Dra Taubenszlaga, którą omawialiśmy już w naszem piśmie.

Żyjemy w epoce sceptyzmu i krytycyzmu. Obalamy bałwany starych prawd. Dotychczasowe metody pedagogiczne bankrutują. Zewsząd szuka się nowych metod, któreby najlepiej i najłatwiej pozwalały uczniom przyswajać sobie wiedzę, spotęgować inteligencję, rozumieć i z właściwej strony ująć życie. Z Niemiec, Francji, Anglji, Ameryki płyną do nas szerokimi strumieniami nowe, różnorodne prądy. Jest grzechem, że niektóre szkoły otwierają wszystkie śluzy, by dany prąd pedagogiczny bez zastrzeżeń wpuścić. Czyż to bowiem możliwe, by duch dwóch narodów tak przyswajał do siebie, jak trójkąty przystające? Trzeba tedy dokładnie się zastanowić, czy choćby najpopularniejszy zagranicą prąd, odpowiada naszej psychice, naszym warunkom, naszemu światopoglądowi.

P. Dr. Taubenszlag bardzo skrupulatnie bada, czy system Dewey'a nadaje się dla naszych szkół. Jeśli chodzi o dzieci do 10-ciu lat, byłby — zdaniem autora — system Dewey'a pożądany Psychika dziecka przed okresem przełomu różni się bowiem zasadniczo od psychiki dojrzałej jednostki. W okresie tym musi nauczanie przybrać formę pracy twórczej, opartej *na radosnem wyładowaniu instynktów dziecka.* Na podstawie całego arsenału ważkich, trafnych, przemyślanych argumentów, dochodzi jednak do wniosku, że *dla dzieci od lat 10—13 byłaby metoda Dewey'a szkodliwą.*

Pracę p. Dra Taubenszlaga równie pożyteczną jak sumienną i wnikliwą podajemy w zwięzłem streszczeniu, przy którem posługujemy się cytatami z cennego studjum autora.

DZIECKO — ŻYCIE — SPOŁECZEŃSTWO.

Wszelkie systemy pedagogiczne, zmierzające do przeobrażenia współczesnego szkolnictwa opierają się na trzech zasadach. Zasadami temi punktami wyjścia współczesnego wychowania są: *dziecko — życie — społeczeństwo.*

Wszelkie kierunki reformistycznej pedagogii możnaby sprowadzić do jednego wspólnego mianownika: przygotowania dziecka do życia społecznego.

Życie społeczne nowożytnych czasów przedstawia imponujący obraz wszechkierunkowego rozwoju pracy i techniki ludzkiej. Człowiek nie zbliżył się wprawdzie ani na krok do poznania istoty życia i bytu; nie rozwiązał ani jednej z dręczących go zagadek sformułowanych przez Du Bois'a Raumonda, — jednak w drodze do opanowania przyrody dla celów życia praktycznego poczynił tak wielkie postępy, że słusznie nazywamy czasy nowsze — *erą wyścign pracy i rozwoju techniki.* Pod sugestją tego stanu rzeczy znajduje się pedagogika współczesna.

Chcąc przygotować dziecko do życia społecznego, obiera drogę najabrdziej aktualną — tworzy *szkołę pracy. Praca bowiem stanowi rdzeń i fundament nowoczesnego życia społecznego.*

Jednym z pierwszych, który począł głosić zasady szkoły pracy, mającej przygotować dziecko do życia społecznego, był *John Dewey,* profesor filozofji i pedagogiki na uniwersytecie w Chicago, twórca eksperymentalnej szkoły elementarnej, założonej przy tym uniwersytecie.

2. PODSTAWY SZKOŁY PRACY J. DEWEY'A

System wychowawczy J. Dewey'a opiera się na 4-ch podstawach: filozoficznej, psychologicznej, biologicznej i socjologicznej.

3. ZASADY SZKOŁY PRACY DEWEY'A.

Na tle argumentacji filozoficznej, psychologicznej, biologicznej i socjologicznej wyłania się obraz szkoły pracy Dewey'a.

Celem szkoły Dewey'a jest *uformowanie człowieka zdolnego do praktycznego życia, do czynu, działania t. j. pracy.*

Szkoła Dewey'a jest tedy szkołą pracy.

Dziecko musi zdobyć wiedzę w ten sam sposób, jak to czyniła ludzkość. Nie jest możliwem, oczywista, powtórzenie w pełnej rozciągłości wszelkich doświadczeń ludzkich na polu opanowania przyrody. Uczniowie powinni więc twórczo i samodzielnie, pod kierunkiem nauczycieli *zrekapitulować,* streścić najważniejsze zdobycze, a zatem dokonywać odkryć, wynalazków, tworzyć przyrządy (narzędzia, maszyny, służące do przetwarzania surowców, dokonywać ulepszeń technicznych itd.)

Program szkoły Dewey'a przedstawia się następująco: Uczniowie otrzymują pewne surowce do obrobienia (włókna bawełniane, lniane, wełniane itd. — drzewo — kruszec — artykuły spożywcze); wynajdują prymitywne narzędzia i maszyny dla ich przeróbki i spełniają celowo czynności przetwórcze. *W budynku szkolnym* (pomijając niezbędne dla pracujących pomieszczenia: bibljotekę i muzeum, znajdujące się w środku gmachu), *znaleźć można jedynie warsztaty, laboratorja,* (dla przerobu surowców rozmaitego rodzaju) i kuchnię (dla przerobu surowców spożywczych).

W trakcie pracy (przedstawiającej sui generis opanowywanie przyrody przez dzieci) napotykają one na opory materjału (podobnie, jak ludzkość w swym rodzaju). Opory te muszą być prześwietlone i opanowane poznaniem. Rodzi się potrzebę wiedzy. Zaspokajają ją nauczyciele, udzielając dzieciom odpowiednich domości — możliwie systematycznie — z różnych działów nauki, np. przy obróbce bawełny — z dziedziny:

geografji — rozmieszczenie bawełny, warunki klimatu i gleby odpowiedniej dla uprawy, centra przemysłu tkackiego itd.:

botaniki — wiadomości przyrodoznawcze o bawełnie;

techniki — konstrukcję prymitywnych narzędzi dla jej obróbki:

matematyki — obliczenia i pomiary w związ-

ku z próbką bawełny;
historji — przegląd różnorodnych form przeróbki jej, ujawniający rozwój techniki itd.

Przetwarzanie różnorodnych surowców narzuca coraz to odmienne kwestje i problemy z różnych dziedzin wiedzy. Uczniowie przyswajają sobie nowe wiadomości w sposób żywy, bezpośredni, pod wpływem rzeczywistej, konkretnej potrzeby — zda się — niespostrzeżenie. Wyłania się rzeczywista organiczna koncentracja różnych działów nauczania — naturalna koncentracja praktyczno-życiowa.

Program nauczania jest — oczywista — rozdzielony na odcinki dostosowane do wieku uczniów, ich dojrzałości duchowej.

Hasłem szkoły Dewey'a: *Przez życie dla życia.* Dlatego też idealna uczelnia Dewey'a stanąć ma między wsią a miastem, a przytykać do domu rodzicielskiego.

Uczniowie pracują grupami społecznie — uczą się cenić wartość pracy zespołowej.

Dr. W. Fallek.

Teatry warszawskie

Otwarcie sezonu w „Teatrze Nowym“. — „Sprawa Dra Hieronima Szpotańskiego“. — „Wywczasy Don Juana“ K. Wroczyńskiego. — Satyra na polskie djalekty dzielnicowe. — „Pan Topaz“ Pagnola. — „Niespodzianka“ Rostworowskiego. — „Olimpja“ Molnara.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Jak wiadomo, został tu jeszcze w ubiegłym sezonie teatralnym uruchomiony przy miejskich teatrach dramatycznych, pozostających pod dyrekcją Emila Chaberskiego, teatr eksperymentalny w salach dawnej „Reduty“ p. n. „Teatr Nowy“. Na otwarcie bieżącego sezonu wystawiono sztukę Stanisława Szpotańskiego p. t.: „Sprawa Dra Hieronima“. Jest to utwór typowo psychologiczny, dramat o charakterze refleksyjnym, uwspółcześniony momentami nowatorskiemi, jak np. wprowadzeniem radja, nie jako rekwizytu teatralnego, ale jako jednego z głównych współczynników akcji. Dr. Hieronim Borzyna usiłował otruć swoją żonę, chcąc w ten sposób usunąć największą przeszkodę w swem życiu. Żona jego cofa jednak w ostatniej chwili przed sądem swoje oskarżenie. Dr. Hieronim zostaje uznany przez oficjalną sprawiedliwość za niewinnego. Opuszczają go jednak najbliżsi, wzgardza nim jego ukochana kobieta, przekonana o jego winie, potępia go opinja publiczna. Dr. Borzyna postanawia za pośrednictwem radja przemówić do świata: opowiedzieć mu o swej niewinności i o względności wszelkiej winy. W kilku symbolicznych scenach, w których reżyser Emil Chaberski, współdziałając twórczo z autorem, wprowadza po mistrzowsku techniczne środki ekspresji teatralnej, przyczem na pierwszy plan wysuwa się radjowa stacja nadawcza — przedstawiono nam satyrę na ludzkie pojęcie winy, odtworzono chaos w jakim jest pogrążona powojenna Europa. W sztuce tej najważniejszym momentem była strona eksperymentalna, która dała bogate pole do popisu reżyserowi.

Miejski teatr komedjowy — „Teatr Letni“ wystawia również utwór autora polskiego, komedję mało znanego publiczności krakowskiej, świetnego komedjopisarza, Kazimierza Wroczyńskiego, p. t.: „Wywczasy Don-Juana“. Głównym elementem komedjowym w „Wywczasach“ są świetnie przez autora skarykaturowane djalekty czterech dzielnic Polski w ustach reprezentantek płci pięknej: mamy więc lwowiankę, która przy każdej sposobności „tajojka“, wielkopolankę, której mowa polska pstrzy się najokropniejszemi germanizmami, kresowiankę, posługującą się czasownikami tylko w imiesłowiu czasu zaprzeszłego (chciałam sobie trochę pomyślawszy) no i warszawiankę, mówiącą poprawnie po polsku... Pozatem mamy tu świetną satyrę na męską piękność filmową — don-juana-gwiazdę ekranu polskiego, któremu specjalna sekretarka załatwia korespondencję miłosną. Człowiek ten posługuje się w najbardziej bezmyślny sposób obcemi wyrazami — powstają w ten sposób kalambury, które wywołują salwy śmiechu. Rolę profesora-dziadka, w którego sanatorjum rozgrywa się cała akcja komedji, odtworzył Jan Kurnakowicz, najlepszy z młodej generacji aktorów polskich, talent komiczny na miarę Frenkla lub Zelwerowicza. Kurnakowicz należy dziś w Warszawie do tych aktorów, których samo ukazanie się na scenie, wywołuje radość i śmiech wśród publiczności.

„Teatr Polski“ wystąpił po „Artystach“ z premjerą sztuki Marcelego Pagnol'a — „Pan Topaz“. Wielki transparent, topasowego koloru, wyświetlający przez Teatrem Polskim, tytuł wystawianej sztuki, mieści w swej barwie aluzję do znaczenia nazwiska bohatera. „Pan Topaz“ — to dzieje człowieka o topasowej czystości charakteru — krystaliczna, bezgraniczne naiwna natura ludzka, która w walce z ogólną podłością otoczenia — uległa. Z początku nauczyciel szkolny, głosiciel zasady, że „pieniądz nie daje szczęścia“ itp. wyrzucony na bruk z powodu swej prawdomówności i uczciwości, staje się wkońcu, jako figurant przy nieczystych interesach radcy miejskiego, człowiekiem bogatym i życiowo mądrym. „Teraz będę mógł być człowiekiem uczciwym“— mówi Topaz przy końcu do jednego ze swych przyjaciół — „Jestem już bowiem człowiekiem bogatym...“. „Pan Topaz“ to satyra na demokrację i współczesność w stylu Shawa, zabarwiona typową lekkością francuską. „Pan Topaz“ jest sztuką wyraźnie niemoralną: przedstawia nam nietylko tryumf zła, ale zupełne podporządkowanie mu się człowieka dobrego i uczciwego. Pomimo lekkości i humoru, jakim się komedja ta oznacza, spotęgowanych jeszcze świetną grą Marjana Maszyńskiego w roli Topaza, wychodzimy z teatru smutni.

Drugi teatr szyfmanowski — „Teatr Mały“ — gra „Olimpję“ przedwojenną austrjacką komedję Molnara — dla tych, którzy jeszcze pamiętają te czasy, kiedy się na dźwięki hymnu „Boże wspieraj — Gott erhalte“ zdejmowało czapki i wstawało z miejsca, ma ta satyra na stosunki na dworze Franciszka Józefa —urok dalekiego wspomnienia.

Najbliższą premjerą „Teatru Narodowego“, wystawiającego znaną publiczności krakowskiej „Niespodziankę“ Roztorowskiego (z Soltkim w głównej roli), będzie głośna sztuka angielska R. S. Sheriffa na tle wojny europejskiej p. t. „Koniec Podróży“.

H. Adler.

Złoto w wodach rzek europejskich

Badania chemików już dość dawno wykryły, że woda morska zawiera w sobie pewien, nieznaczny zresztą odsetek złota. Ostatnio niemiecki uczony prof. Haber odkrył złoto również w wodach szeregu rzek europejskich. Przeprowadzone przezeń badania zawartości wody Renu wykazało obecność złota w ilości 3 tysiącznych miligrama w każdym 1000 litrów wody. Trzy miljonowe części miligrama złota w litrze wody — to nieskończenie mało, ale z tych cząstek przepływających w wodzie Renu tworzą się w ciągu roku wcale poważne ilości. Prof. Haber wyliczył, że przez Ren płynie w ciągu sekundy około 2 tysięcy metrów sześciennych wody, a więc w ciągu roku 63.072.000.000 metrów sześciennych, zawierających wcale pokaźną ilość, bo 200 kilogramów złota.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„EWA“. Pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13). Nr. z 10 bm. zawiera: Tydzień ubiegły, Co ci dolega, Rzeczy codzienne, Karjery kobiece, Sygryda Undset o emancypacji kobiet, list z Palestyny, Nicole Stiebel, Kultura fizyczna, Kobieta w domu, Rewja mody, Kosmetyka itd.

„LITERARISZE BLETER“. Tygodnik poświęcony literaturze, teatrowi i sztuce. (W jęz. żyd.) Warszawa, Nalewki 2a. p. 67. Numer z 8 bm. zawiera artykuły i prace J. Opatoszu, Henri Guilbaux, N. Pryluckiego, N. Majzla, Jonasa Turkowa, J. N. Najmana, Z. Segałowicza, Arona Cajtlina, Knuta Hamsuna, J. Perli itd.

U Wilhelma Wachtla

W przeddzień otwarcia wystawy obrazów wybitnego artysty

Na pokładzie okrętu (oglądam go na licznych obrazkach i szkicach), który oddalał się od brzegu Jaffy, wracał do nas „inny“ Wachtel. „Odrodzony“. — wyjaśnia krótko artysta, — pokazując mi swoją tekę obrazów palestyńskich, ogorzałych od wschodniego słońca oddychających ciepłą wonią palestyńskiego morza, z którego jak muszla wynurza się nowy, biały dom i nowy, bronzowy człowiek. — Ów bronzowy człowiek odciął swoją chalucową łopatą nowy okres w malarstwie Wachtla, od dawnego, od okresu pogromowej uliczki i bezdomnych. „Widzi Pan, — pokazuje mi artysta obraz chaluca, — w ich oczach zaciera się już perspektywa mojej dawnej uliczki żydowskiej i dawnego Żyda. Oni to wyłamują drzwi w obrazie moim „Starzy i młodzi“ i mają czelność przyprószyć ślepnące oczy swoich ojców strugą światła“.

— Pamiętamy dobrze pańskie dawne domki i twarze, w których czaił się wieczny lęk a nad któremi wisiały łatki nieba, okopconego niedolą wiecznego tułacza.

Nigdy jednak, nawet w tych literackich motywach, Wachtel nie dał się porwać anegdocie i etnograficzno-rodzajowemu tematowi, dzięki cechującemu go dojrzałemu taktowi malarskiemu, który go też i obecnie chroni przed zbytniem natręctwem arabeski wschodniej. Uwaga jego skupiała się na dyskretnie harmonijnem traktowaniu grup i miękkim prawie że dekoracyjnym rytmie ruchów stylizowanych zlekka postaci. Postacie te w swojej roślinnej, bezcielesnej smukłości i przejrzystości witrażowej (szczególnie w cyklu „Pieśni nad Pieśniami“) przypominają Puvis de Chavannes'a i praerafaelitów. Ma to źródło swoje w liryźmie Wachtla, który jest dominantą jego charakteru malarskiego. Podszywa on każdą rzecz ciepłym i intymnym aksamitem liryzmu, który przecieka czy to przez jakiś dyskretny ruch głowy i rąk, czy też w jakimś światłocieniu którym artysta podskórnie niejako operuje. Mosiężna rdza jego kolorów działała jak odblask bożnicznych lichtarzy.

„Ja zawsze od siebie wychodzę“, — powiada Wachtel.

— „A ‚nowinki‘ malarskie do Pana się wpraszają“, — dodaję, widząc tu i ówdzie śmiały zwrot ku nowym zagadnieniom formalnym.

— „Owszem, — powiada artysta, — odkrywają u mnie gdzieniegdzie ślady „moderne“, ale to są dla mnie informacje z dołu“.

— „Nie nowe hasło programowe, — dodaje, — lecz nowy dreszcz tworzy nową formę, a teorja konstatuje tylko i opieczętowuje terminologją swoją utrzymane już, gotowe wyniki“.

Zasadniczym czynnikiem w nowym stosunku Wachtla do przedmiotu jest nowy człowiek palestyński. Tu jest nowy kręgosłup, nowa anatomja, — zatem nowa forma. Postacie Puvis de Chavannesowskie są wobec tych kamieniotłuków jak blade roślinki w doniczkach, w których ziemi niema i do których słońce nie dociera... A ta nowa anatomja leży także w nowym pejzażu palestyńskim... A do tego — to słońce!

— „Rozumie już Pan, co znaczy odrodzony? Odmłodzony, powiedziałbym“. — a próbuje coraz trafniej określić artysta to, o czem piękna teka jego mówi o wiele dobitniej i piękniej.

H. Weber.

Pielęgnowanie zębów, jako nakaz higjeny socjalnej

Związany z Kongresem Dentystycznym w Rzymie wspaniały dar miljona dolarów, ofiarowanych Mussoliniemu przez przemysłowca amerykańskiego Eastmana na ufundowanie we Włoszech wielkiego Instytutu Stomatologiczne go (Leczenie chorób jamy ustnej) oraz zapobieganie chorobom i psuciu się zębów u dzieci i dorosłych, zwrócił ponownie baczną uwagę higjenistów na niezmiernie ważną tę dziedzinę zdrowia społecznego.

Walka z próchnicą zębów, upośledzającą trawienie i tembardziej szkodliwą dla zdrowia dotkniętej nią jednostki, w im wcześniejszym występuje wieku, była zawsze zadaniem pojmujących szerzej swoją rolę lekarzy-dentystów. Kongresy dentystyczne i stomatologiczne mają na celu obrazowanie dokonanych w krajach kulturalnych postępów w tej dziedzinie i opracowanie dalszej w tym kierunku linji postępowania. Na tem polega rzetelna ich działalność i owocność. Obecny Kongres rzymski będzie mógł sobie przypisać zasługę poważnego pchnięcia sprawy naprzód. Profesor Corradi zajmujący katedrę stomatologji w uniwersytecie Parmeńskim, w szczegółowym referacie zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu i obecnego stanu „walki z próchnicą zębów“, przdstawiając zarazem w szeregu tablic graficznych zasadnicze szkody, jakie choroba ta powoduje nietylko ze stanowiska zdrowia jednostki, ale w konkluzji swojego odczytu nie zawahał się postawić szkodliwości zaniedbywania racjonalnej walki z próchnicą zębów narówni z szkodliwością, spowodowaną zaniedbaniem wytężonej walki z alkoholizmem.

W sprawie najbardziej interesującej ogół lekarzy — w sprawie środków zapobiegawczych położył prof. Corradi największy nacisk na utrzymywanie w bezwzględnej czystości jamy ustnej, przyczem wskazał na przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie wobec wielkiego rozpowszechnienia próchnicy zębów — wprowadzona została obecnie w szkołach, zaczynając od elementarnych, propaganda na rzecz odpowiedniego utrzymywania w czystości jamy ustnej, rozdawane są darmo szczoteczki do zębów i środki dezynfekcyjne i zorganizowane stałe wizyty lekarzy dentystów, badających co pewien czas zęby u dzieci oraz sanitarjuszek, dopilnowujących płukania ust przez dziatwę szkolną po każdem jedzeniu i kierujących ją, w razie zauważonych nieprawidłowości, do specjalisty. Do zadań profilaktyki w tej dziedzinie należy również dbałość o dostarczenie dzieciom pokarmów stałych, obfitujących w witaminy, co zresztą dotyczy nietylko dzieci ale i kobiet w okresie ciąży. Na podstawie przedstawionych przez siebie danych opracował Corradi nader szczegółowe „Projekt profilaktyki społecznej w walce z próchnicą“, obejmujący cały szereg zabiegów, usystematyzowanych w zależności od wieku dziecka, zatem profilaktyki przedurodzeniowej (opieka nad ciężarną i odpowiednie jej żywienie), profilaktyka okresu niemowlęctwa, dentystyczna opieka szkolna i pozaszkolna, (na kolonjach letnich, w kolegjach, sierocińcach itp.), propaganda higjeny zębów pośród rodzin robotniczych, po wsiach i w osiedlach proletarjackich. Oczywiście głównym rozsadnikiem celowo prowadzonej walki tej w Europie będzie ufundowany dzięki amerykańskiemu darowi Instytut w Rzymie, za którym pójdą niewątpliwie odpowiednie organizacje w innych państwach. *R. C.*

BRUNO WINAWER.

Niespodzianki kosmiczne

Ludzie w wiekach średnich i w czasach starożytnych mieli ogromny respekt dla ciał niebieskich, zwanych kometami. Ognista rózga na niebie była zwiastunem wielkiej klęski i tem się tłumaczy, że każdy powrót komety Halleya notowano skrzętnie w starych kronikach.

Ognista miotła zjawiała się regularnie co 75 lat, ale dopiero w czasach Newtona domyślono się wreszcie, że należy do naszego układu słonecznego, biegnie po torze bardzo wydłużonym i diatego widujemy ją tak rzadko. Płomienne warkocze tej i innych „gwiazd błędnych“ przestały nas również przerażać i nie budzą już paniki ani trwogi w tłumach.

Wiemy z fizyki, że światło „wywiera nacisk“ i że promienie słoneczne rozmiatają lekkie gazy i układają z drobnych cząstek świecących owe efektowne rózgi, bicze i miotły. Przez pewien czas badania spektroskopowe mąciły trochę nasz spokój: w gazach świecących odkryto *cyjanowodór* — straszliwą truciznę lotną.

Ale w roku 1910 ziemia przeleciała przez ogon komety Halleya i nic nikomu się nie stało. Gazy błędnych ciał kosmicznych są tak rozrzedzone, że jakaś niewyczuwalna część grama znalazła się w 30 miljonach ton powietrza i to wysoko nad naszemi głowami, w górnych warstwach atmosfery.

Komety są teraz ciekawym tematem badań dla astronomów.

My — publiczność — dowiadujemy się o nowej „rózdze“ z gazet i cała sprawa mniej nas wzrusza niż krach na giełdzie w Nowym Jorku.

A jednak — kolizje astronomiczne zdarzają się często, częściej niż przypuszczamy, niektóre są dla nas bardzo groźne i poważny uczony amerykański, profesor Charles P. Olivier, dyrektor obsewatorjum zwraca uwagę na pewne niebezpieczeństwa, związane z naszą przymusową podróżą w kosmosie.

Meteory! Któregoś dnia — kilka miesięcy temu — odkryto w Afryce Południowej blok żelazny wagi 50 ton (sto tysięcy funtów). Kiedy spadł „z nieba“ — na to znadjzie odpowiedź geologja, ale spadł napewno. Nieco dalej na południe — na krańcach pustyni Kalahari — całe olhrzymie pole usiane jest „lejami“, jak po wielkiej bitwie, w której ciężka artylerja stosowała tak zwany ogień huraganowy. Meteory!

Dnia 30 czerwca roku 1908 deszcz ognisty spadł na jakąś — na szczęście mało zaludnioną — okolicę pod Jenisejskiem, na Syberji. Aparaty seismograficzne notowały nieomal trzęsienie ziemi, teren w promieniu 3 kilometrów został poprostu zryty, zorany, zmasakrowany. Fala powietrza poobalała drzewa w dalekich lasach, gorące gazy stopiły narzędzia żelazne i naczynia kuchenne w jakiejś odległej chałupie, którą zresztą zniszczyły i zrównały z ziemią. Na przestrzeni 80 kilometrów zgliszcza i popioły, świadczą o katastrofie kosmicznej, którą teraz dopiero badają uważnie i spokojnie uczeni.

Profesor Olivier zastanawia się nad tem, coby było, gdyby meteor syberyjski „spóźnił się“ o pięć albo o dziesięć godzin, gdyby pociski astronomiczne trafiły na północną Szwecję, albo — Nowy Jork...

Tymczasem — jesteśmy bezsilni. Ale nie traćmy nadziei. Może potomni, zbadawszy sprawę lepiej, znajdą sposób na katastrofy kosmiczne i deszcze kamienne. *(„Kurjer Czerwony“).*

DENTYSTA 3069er

M. FISCHER (młodszy)

Kraków, Grodzka 43 przyjmuje od 9—12 i 3—6.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

OSKAR BAUM.

Dyletanci miłości

Nie było to wcale feljetonowym dowcipem francuskiego socjologa, kiedy wyraził zapatrywanie, że zdrada małżeńska przyczynić się może, co więcej, w niektórych wypadkach jest wprost jedynym środkiem utrzymania małżeńskiego związku.

Należy tu przypomnieć konflikt w sercu Zoli, który kochał bezdzietną żonę nad życie, lecz nie tylko przez wzgląd na etyczny swój i społeczny światopogląd, ale z o wiele głębszej jeszcze przyczyny, tęsknił za dziećmi. Roztropność i dobroć żony Zoli, która adoptowała dwoje dzieci pisarza, nie pochodzących z małżeństwa, jest może wprawdzie nie jedynym, ale bardzo rzadkim precedensem.

Jeśli Krystyna Hebbel wzięła do siebie przyjaciółkę męża z przed ślubu, chorą szwaczkę, która się kiedyś poświęcała dla poety, jest to czyn płynący z innego rodzaju, może mniejszej wagi uczucia.

Nie musimy w każdym razie szukać szlachetnych i wzruszających, wielkodusznych czynów miłosnej inspiracji wokół słynnych marzycieli, jak Leander, Romeo, Abelard, aż do Werthera i Novalisa.

• • •

Dyletantami zwykliśmy nazywać w sporcie, jak i w sztuce, wszystkich tych, którzy nie przezwyciężają utartej tradycji, nie tworzą też własną, przekonywującą siłą nic nowego.

W sprawach miłości jest się naogół odmiennego zdania. Panorama sielanki wiecznej miłości od Elzy i Lohengrina aż po Filomena i Baucydę, uchodzi za galerję mistrzów miłości.

Don Juan przeciwnie jest dyletantem kat — exochen, mistrzem zaś tylko, jako specjalista nawiązywania i początku. „Tak sobie podrażnił przystawkę podniebienia, że już potem nie może się nasycić“, — powiada o nim Jean Paul.

Ale i w miłości dyletantami są ci, którzy kroczą utartemi ścieżkami. Nie mamy tu na myśli genjalnych małżonków szczęśliwego związku, podobnie jak nie muszą być mistrzami miłości ci, którzy kochali w życiu dużo i z powodzeniem.

Każde miłosne spotkanie dwojga ludzi jest zawsze czemś całkiem nowem, mając swoje szczególne okoliczności i możliwości, których nie można mierzyć dotychczasową miarą poprzednich przeżyć miłosnych ludzi innych, chociażby miały one ze sobą jeszcze tak dużo szczegółów podobieństwa. Objawia się w ten sposób genjusz, że pozwala poznać i rozstrzygać temu czemuś we wszystkiem szczególnemu. Tylko dyletant widzi we wszystkiem jedynie to, co wspólne, zwyczajne, dlatego też daje rządzić powszedniości.

• • •

Kiedyś była wierność genjalnym podszeptem dwojga serc, dwojga założycieli nowej religji miłości. W dawnych podaniach czujemy jeszcze zdziwienie i niezrozumienie otoczenia, które cud dwojga nierozerwalnie zrosłych serc wytłumaczyć mogło sobie tylko nadnaturalnemi siłami, jak czarodziejski trunek miłości (wtedy ludzie nie mieli znać długo jeszcze za sobą czasu wielożeństwa!).

Przez małżeństwo usiłowano wtedy dopiero w ten sposób naprawdę niepojęty cud zdobyć dla wszystkich, jako rzecz normalną. Towarzyskim i prawnym wymogiem stała się tu wierność.

Mimo wszystko podziwia nawet docna zaprzysiężony filister zjawiska genjalnej miłości, jaką spotykamy u Goethego, Byrona: Niewierność ich usiłuje usprawiedliwić przed sobą i swoją moralnością, by móc miłość tę włączyć do wytworzonego przez się obrazu świata. Na dnie serca ma więc i on przeczucie, że jednak nie może być w tych sprawach jednolitej jakiejś miary.

U narodów pierwotnych istnieją, jak wiadomo, wielożeństwo i polyandrja, jako nakaz moralności. Ale i na najwyższych stopniach kultury spotykamy w tej dziedzinie skrajnie sprzeczne pojmowanie sprawy. Wystarczy tu przypomnieć spór papieży i duchowych przywódców reformacji w sprawie czynników, wpływających szkodliwie lub dodatnio pod względem moralnym na małżeństwa duchownych.

Oczywiście „zdrowe, naturalne“ odczuwanie, o jakiem ludzie tak chętnie mówią, a pod czem rozumieją poglądy wrodzone człowiekowi niezepsutemu, nie istnieją wcale. Każdy człowiek i każde pokolenie, kierujące się busolą sumienia i ducha, musi już wziąć na siebie ryzyko i mieć w tym względzie własny, dobrze rozważony osąd:

— Cóż ma miłość wspólnego z wiernością? — zapytała pewnego razu Goethego zbyt głośna dama dworu.

— Mniej więcej to samo, co piękno i mądrość, — odparł Goethe, — nie należy nigdy darować, jeśli nie ma się obydwóch zalet. Natura bywa niekiedy skąpym sknerą. (Tłum. t.).



LISTY Z KRAJU.

List z Tarnowa

Zebranie ogólnych sjonistów. — Rewja hebrajska — Pożegnanie chaluców.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się Walne Zebranie Ogólnych Sjonistów zagajone w języku hebrajskim przez tow. Neigera. Tow. J. Neiger przedstawił w dłuższym referacie obecną sytuację w sjoniźmie, poczem przemawiali tow. Dr. S. Spann (Nasza praca kahalna i palestyńska), Dr. W. Schenkel (Nasza polityka lokalna), Dr. Goldberg (Referat prasowy), Dyr. Schinagel (Keren Kajemet i podatek partyjny) i H. Spielman (Nasza praca wśród młodzieży). W dyskusji zabrali głos tow. dr. Chomet i Lerner, poczem wybrano nowy komitet lokalny, w skład którego weszło 17 osób, w tem 8 rewizjonistów.

Komitet lokalny ukonstytuował się na pierwszem posiedzeniu następująco: prezes: tow. J. Neiger, wiceprezesi: dr. Spann i dr. Schenkel, sekretarze: H. Spielman i dr. Silberman, skarbnik: dyr. L. Schinagel. Poszczególne referaty objęli: referat organizacyjny tow. Z. Fenichel, podatku partyjnego L. Schinagel, Keren Kajemetu dr. S. Schoenfeld, Keren Hajesodu dr. S. Spann, kulturalny J. Neiger, polityczny dr. W. Schenkel, młodzieży H. Spielman, prasowy dr. Goldberg (redakcja), H. Fluhr i dr. Silberman (administr.), szeklowy dr. Gruenberg i palestyński inż. Rosenblatt. — Po dłuższej dyskusji ustalono następujący skład komisji politycznej: dr. W. Schenkel (przew.), J. Neiger, dr. Spann, dr. Goldberg, dr. Chomet, dr. Schoenfeld, J. Wallach, Ch. Braun, Mondscheinowa i H. Spielman.

Z inicjatywy Tow. Dram. „Muza“ i „Tarbutu“ odbyła się rewja hebrajska p. n. „Paz kula“, obejmująca cały szereg pieśni ludowych, chasydzkich i palestyńskich. Wszyscy młodzi wykonawcy, z których na szczególne wyróżnienie zasługują pp.: N. Wald, Haendler, Haberówna i Rachel Rosen, byli gorąco oklaskiwani przez licznie zebraną publiczność. Kierownictwo artystyczne spoczywało w rękach p. A. Marguliesa, a kierownictwo muzyczne objął p. dr. M. Liebeskind. Gustowne dekoracje wykonał p. O. Schwanenfeld.

Staraniem Poalej Sjonu (prawicy) wygłosił p. Ch. Tieger z Warszawy referat n. t. „Sojusznicy Arabów na ulicy żydowskiej“. Prelegent poddał ostrej krytyce absurdalne stanowisko Bundu i komunistów żydowskich wobec wypadków palestyńskich. Znamiennem jest, iż przedstawiciel Bundu, który zgłosił się do dyskusji przed udzieleniem mu głosu tchórzliwe wymknął się z sali.

Organizacja Kobiet narodowo- żydowskich urządziła wielki wiec kobiet. Zebranie otworzyła p. E. Koscherowa, następnie tow. R. Zimmermanowa z Krakowa wygłosiła nader ciekawy referat p. t. „Kongres Wizo, a nasza praca“. Znakomicie przemawiała również druga prelegentka tow. Nella Thon- Rostowa z Krakowa n. t. „Zadania współczesnej kobiety żydowskiej“. Referentkom gorąco podziękowała za ich wywody imieniem tutejszej Organizacji Kobiet p. Bienenstokówna.

Niezmiernem zainteresowaniem cieszył się odczyt urządzony przez Ligę dla Pracującej Palestyny na temat: „Żydowska klasa pracująca w Palestynie, a w golusie“. Zebranie miało imponujący przebieg. Wieczór zagaił tow. Gruenberger udzielając głosu delegatowi organizacji robotniczej w Palestynie tow. R. Weintraubowi. W świetnem przemówieniu, wygłoszonem w języku hebrajskim, wskazał mowca na decydującą rolę, którą odgrywa robotnik palestyński w renesansie narodowym. Następnie zabrał głos entuzjastycznie witany dr. Gur Arje Terło, który z niezwykłą werwą i swadą zdemaskował obłudę Bundu, komunistów i fałszywe stanowisko lewicy Poalej Sjon.

Miłą wieczorynkę pożegnalną urządziła „Gordonja“ tow. Mojżeszowi Amsterdamowi i Józefowi Folkmanowi, wyjeżdżającym w bieżącym tygodniu do Palestyny. W serdecznych słowach pożegnali odjeżdżających tow. Lichtinger, dr. Feig i Wurzel. Tow. Amsterdam i Folkman w odpowiedzi wyrazili swą radość, iż marzenia ich wreszcie się zrealizowały i zapewnili, iż i nadal pozostaną wierni ideologji „Gordonji“.

Onegdaj odbyło się Zgromadzenie rodziców mających swe dzieci w gimnazjum i w szkole ludowej tow. Safa- Berura. Po wysłuchaniu przemówień pp. Neigera i dyr. Silberpfeniga uchwalono jednogłośnie ukonstytuować się w komitet rodziców i wybrano Radę Rodzicielską z p. dr. B. Schenklową, jako przewodniczącą i p. dyr. Taubenschlagiem, jako wiceprzewodniczącym.

W pierwszych dniach Sukkot zmarł nagle ogólnie szanowany p. Natan Ritter, przeżywszy lat 75. Zmarły należał do rzadkiego typu starego Żyda, sympatyka sjonizmu. Cześć pamięci dobrego Żyda!

Wyjaśnienia prawne

CZY PRZY ŻĄDANIU EKSMISJI Z NOWO- WYBUDOWANEGO DOMU KONIECZNE JEST UPOMINANIE SIĘ O KOMORNE?

Weźmy przykład: Pan Z. zajmuje 2 pokojowy lokal w domu wybudowanym w roku 1926, a więc niepodlegającym ustawie o ochronie lokatorów. Umowa najmu między panem Z. a właścicielem domu S. zawarta została ustnie na czas nieograniczony.

Po upływie pół roku lokator Z. przestaje płacić komorne i powstaje z tego tytułu zaległość trzymiesięczna. Właściciel domu występuje do sądu o eksmisję, zaznaczając w powództwie, iż żąda rozwiązania umowy najmu z lokatorem z winy tego ostatniego. Winą lokatora jest tu niedopełnienie przezeń podstawowego obowiązku prawnego, jakim jest płacenie czynszu.

Na podstawie takiej skargi sąd wyrzeknie eksmisję, gdyż umowa dwustronna ulega rozwiązaniu w razie niedopełnienia zobowiązania przez jedną ze stron.

Co się tyczy upominania o zaległe komorne, to odnośny przepis istnieje w art. 11 ustawy o ochronie lokatorów i jest normą wyjątkową. Należy uznać, iż właściciel nowowybudowanego domu może uzyskać eksmisję lokatora bez konieczności udowodnienia faktu upominania się o zaległe komorne.

CZY OSKARŻYCIEL PRYWATNY W SPRAWIE KARNEJ MOŻE ODSTĄPIĆ OD OSKARŻENIA?

Weźmy jedną z najbardziej typowych spraw o obelgi lub pobicia. Oskarżyciel prywatny w tej sparwie tj. osoba obrażona względnie pobita może odstąpić od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej w sądzie. W tym wypadku następuje, w myśl przepisów nowej procedury karnej, umorzenie postępowania.

Inna sytuacja będzie, gdy oskarżyciel odstąpi od skargi po rozpoczęciu rozprawy głównej, a przed wyrokiem drugiej instancji. W tym wypadku może się tak ułożyć, iż zrzeczenie się skargi wypadnie po złożeniu zeznań przez świadków oskarżenia, którzy pozornie zrehabilitują zniesławionego, a przed zbadaniem świadków odwodowych. Dla niedopuszczenia takiej możliwości prawodawca nasz zarządza, iż umorzenie sprawy w tym wypadku możliwe jest tylko wtedy, gdy nastąpiło za zgodą oskarżonego lub na rozprawie zaocznej.

Rasa karłów w Południowej Ameryce

Znany podróżnik szwedzki, dr. Gustaw Bolinder odkrył dziwne plemię karłów, między Kolumbją i Wenezuelą. Jakkolwiek dr. Bolinder stwierdził istnienie tej niezwykłej rasy przed wieloma laty, dopiero teraz podał ten interesujący fakt do wiadomości publicznej w odczycie radjowym, wygłoszonym przed paru dniami.

Istnienia karłów, których dr. Bolinder nazwał Motilonami, domyślano się już dawniej, dopiero jednak uczonemu szwedzkiemu udało się dotrzeć do nich i porozumieć z nimi, gdy pigmejczycy owi wymordowali ekspedycję poszukiwaczy nafty, która znalazła się na terenie przez nich zamieszkanym.

Badania dr. Bolindera wykazały, że jest to plemię niezmiernie dzikie i niebezpieczne, wrogo usposobione do białych.

Dr. Bolinder dowiedział się wielu ciekawych szczegółów co do zwyczajów i trybu ich życia. Wzrost ich osiąga najwyżej 120 centymetrów; żyją w sposób niesłychanie prymitywny. Mieszkania ich to poprostu zasłony zawieszone na kilku drągach. Ze względu na niesłychaną wojowniczość i jak się zdaje skłonność do ludożerstwa, żyją w zupełnem odosobnieniu. Są świetnymi strzelcami — broń ich stanowi oryginalny płaski łuk, który jednocześnie może być mieczem.

Zwyczaje mają dziwaczne. Nie grzebią umarłych. Gdy przybywają goście, ciała zmarłych umieszczają w środku izby, aby i oni mogli się zaznajomić z odwiedzającymi. W czasie uroczystości tańczą trzymając nieboszczyków na plecach. Orkiestra zaś składa się z fletów, zrobionych z kości ludzkich. Znachorzy Motilonów posiadają wielką umiejętność posługiwania się ziołami leczniczemi i oni to uratowali życie dr. Bolinderowi.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Prędka kuchnia

(Ciąg dalszy).

Legumina z resztek. Resztki ciast, tortu, keksów, pokrajać lub połamać na drobne kawałki, zwilżyć dobrze sokiem malinowym i ułożyć na spodzie salaterki. Obierane śliwki, jabłka krajane w połówki i małe gruszki w całości ugotować w wodzie z cukrem, osączyć i ułożyć ładnie na warstwie poprzedniej 1/4 l kremówki ubić z cukrem i przybrać salaterkę. Można i bez śmietanki podawać.

Kompot niegotowany. 1/2 klg. jabłek, 3 dkg orzechów, 5—6 dkg. cukru.

Jabłka winne obrać i porządkować w cienkie plasterki, orzechy posiekać, wszystko wymięszać z cukrem i postawić na 1/2 godz. w chłodnem miejscu. Tak samo, tylko bez orzechów, przyrządza się kompot z melona krajanego w kostkę bananów lub pomarańcz, krajanych w cienkie plasterki.

Sałata z kapusty surowej. Główkę kapusty (1/2 klg) obrać z wierzchnich listków i poszatkować jak najcieniej. 3 łyżki oliwy stołowej, 1/2 łyżeczki soli, 2 dkg cebuli tartej, 1 łyżeczkę cukru, szczyptę kminku i 6 łyżek lekkiego octu lub tyleż rozcieńczonego do połowy wodą kwasu cytrynowego, wymieszać razem i zaprawić kapustę. Podawać z sałatą kartoflaną lub pomidorową.

Sałata pomidorowa. Ładne twarde pomidory, umyć, pokrajać w plasterki, lekko posolić, skropić oliwę i cytrynę, dodać do tego odrobinę cienko krajanej cebuli.

Sałata z ziemniaków. 1/2 klg ziemniaków umyć w 2 wodach i ugotować w łupinach. Odcedzić, przelać zaraz w inną wodę i gdy ostygną, obierać i krajać w plasterki. Przyrządzić sos z pół szklanki lekkiego octu, 3 łyżek oliwy i jednego jaja. Zagotować ocet, wlać do wrzącej oliwy i jajo całe, poprzednio mocno ubite, dodać 1/2 łyżeczki mąki kartoflanej lub zwykłej i mieszając, wciąż trzymać na ogniu, aż pocznie sos gęstnieć. Wtedy zdjąć z ognia, posolić, dodać siekanej pietruszki i szczypiorku, kto lubi szczyptę pieprzu i wymięszać z kartoflami. Podawać zimne.

Sałata amerykańska. (4 duże jabłka, 12 dkg sałatki włoskiej, 4 łyżki stołowe mojonezu, główka sałaty zielonej, nieco pietruszki, szklanka wody, 3 łyżki octu).

Jabłka obrać, przekroić, wydrążyć i wrzucić do wody zakwaszonej octem. Wyjąć, nałożyć w wydrążenia sałatki włoskiej, pokryć majonezem, posypać zieloną pietruszką i układać na liściach zielonej sałaty. Sałatkę i majonez można nabywać gotowe w sklepie delikatesów.

Majonez. (20—25 minut). Surowe żółtko uciera się doskonale ze szczyptą pieprzu białego i łyżeczką musztardy, dolewając z flaszeczki kroplami 1/8 litra, najlepszej oliwy francuskiej. Kiedy już bardzo gęsty, dodaje się do smaku soku cytrynowego, soli i cukru sianego.

Sałatka włoska. Ogórki kiszone, jaja twarde, resztki pieczeni, trochę ozora wędzonego, lub kiełbasy pokrajać w drobne paseczki, (kto lubi, może dodać kawałek śledzia pocztowego) wymieszać z odrobiną cebuli tartej i majonezem. Przed podaniem musi stać 2 godziny na chłodzie.

Dziś w teatrze świetlnym „UCIECHA" monumentalna epopea filmowa z wielkiego cyklu arcydzieł jak „Nędznicy", „Hrabia Monte Christo", „Kurjer Carski".

DZIEWICA ORLEAŃSKA

superfilm, który ogromem wystawy, techniką wykonania, artystycznem opracowaniem **przerasta wszystko** dotychczas widziane. Rolę tytułową mistrzowsko odtworzyła genjalna **SIMONE GENEVOIS**. W innych rolach występują **Gaston Modot, Jean Toulout**, oraz wielki zespół **artystów** znanych z filmu „Hr. Monte Christo". W scenach zbiorowych tysiące współgrających. **Film** wykonano kosztem dziesięciu miljonów franków. — **UWAGA: Film wyświetlany będzie w dwu serjach naraz jako całość w jednym programie.** — Przedstawienia w godzinach **zwykłych**. — Zniżki i wolne wstępy nieważne do odwołania.

W kalejdoskopie prasy

CZY MARSZAŁEK SEJMU MA PRAWO UDZIELAĆ RAD P. PREZYDENTOWI RZPLITEJ?

„Nasz Przegląd" pisze:

Co się tyczy uprawnień marszałka Sejmu w **zakresie doradzania p.** Prezydentowi, to utrwaliły się one w drodze obyczajowej, gdziekolwiek normalnie funkcjonuje życie parlamentarne, a zatem nietylko w republikach demokratycznych, lecz nawet w monarchjach konstytucyjnych. Wynikają te obyczaje z artykułu 43-go konstytucji marcowej, głoszącego wyraźnie, że „Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych przed Sejmem ministrów". W myśl art. 45-go Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów, stąd wniosek prosty i jasny, **że Prezydent posiada całkowitą swobodę wyboru kandydata na szefa rządu, lecz rząd ten nie może sprawować władzy, skoro nie posiada zaufania Sejmu.**

DYSKUSJA BUFETOWA

Po rozejściu się wiadomości o odroczeniu sesji sejmowej rozwinęła się w kuluarach Sejmu i przy stolikach bufetowych interesująca dyskusja, o której informuje **„Nasz Głos Wieczorny"**:

Powstały dyskusje, czy marszałek Sejmu słusznie zrobił, informując posłów hektograficznym okólnikiem o odroczeniu sesji. Czy nie powinien był raczej otworzyć posiedzenia, aby odczytać na niem zarządzenie Prezydenta.

— Byłby to drugi Wyborg — tłumaczył poseł Byrka przy stole dziennikarskim w bufecie. — Z chwilą, gdy marszałek przyjął oficjalnie pismo Prezydenta i poznał jego treść, nie mógł otworzyć posiedzenia.

— Otóż to właśnie! — replikował profesor Krzyżanowski. — Nie powinien był przyjmować i odczytywać go.

— Kiedy było do niego adresowane.

— To właśnie źle. **Dekrety Prezydenta, skierowane do parlamentu, powinien odczytywać w imieniu Głowy państwa przedstawiciel rządu w pełnej Izbie. Tak jest na całym świecie** — wykładał profesor.

— U nas przyjął się inny zwyczaj.

— Nie jest on tak stary, żeby nie mógł ulec zmianie. Im prędzej, tem lepiej.

NIC SIĘ NIE ZMIENI

W **„Naprzodzie"** czytamy:

Partje opozycyjne, tj. większość Sejmu, nie pozostawiły żadnej wątpliwości, że ich zamiarem jest zrobić czysty stół; że ich celem jest usunięcie rządu nie jako chwilowego przedstawiciela władzy wykonawczej, ale usunięcia systemu, w którym nazwiska odgrywają tylko drugorzędną rolę. Rząd się łudzi, jakoby czterotygodniowa zwłoka mogła stać się kojącym plastrem na bolączkę, jaką jest sanacja ze wszystkiem zatruwającem naokoło siebie zjawiskami. **W początkach grudnia położenie będzie to samo, jakie było w początkach listopada** bez różnicy, czy za 4 tygodnie stanie przed Sejmem p. Świtalski, czy inny wydelegowany do pełnienia funkcji nominalnej głowy rządu członek grupy pułkownikowskiej.

„WYJŚCIE" P. SŁAWKA

„Głos Narodu" pisze:

Jakie „wyjście" proponuje p. Sławek? Zrzec się krytyki i kontroli rządu? Niepodobna. Przyjąć absurdalną rewizję Konstytucji, jaką proponuje BeBe? Ależ ta „rewizja" znosi zupełnie prawa Sejmu i instaluje w Polsce dyktaturę Prezydenta, nie obieranego swobodnie. **Konstytucja ta stwarza stały zatarg między Prezydentem** i jego rządem a Sejmem, przyczem Prezydent mógłby Sejm odraczać i sam wydawać ustawy i podwyższać (o 10 proc.) podatki. Mógłby nawet unieważniać mandaty niemiłych posłów i umarzać dochodzenia przeciw sanacyjnym przestępcom. Projekt BeBe — to prawnicze i polityczne horrendum.

KIEREŃSKI I PODSTARZAŁA PRIMADONNA.

Wileńskie **„Słowo"** kpi sobie z „ugodowości" p. Daszyńskiego, nazywając jego opór „oporem pierzyny".

I przyszedł wreszcie artykuł Marszałka „Gaszącemu światu" i rozerwał tę pierzynę. Marsz. Daszyński został **zdemaskowany w swojej ugodowej taktyce i jednym silnym rzutem prawuzi wie męskiego ramienia odstawiony do szeregów nieudolnych figur politycznych**. Marsz. Daszyński musiał się odegrać już w zupełnie innej roli. Porzucił repertuar „tajnego dyplomaty" — dziś chce odegrać Kiereńskiego, — militarnego i ideowego wodza opozycji.

Główny organ sanacji **„Gazeta Polska"** pisze zaś w ten sposób o Marszałku Sejmu:

P. Daszyński, który niejednokrotnie, z kapitalną zjadliwością i z bezgranicznem politowaniem kwalifikował różne niefortunne poczynania p. Trampczyńskiego w jego sławetnej walce z Józefem Piłsudskim — pozazdrościł mu dziś, jak widać, żałosnych laurów. Tylko, że je go popisy końcowe pogrążają go bodaj, że jeszcze głębiej, chociaż w tej samej kałuży. Może dlatego, że p. **Daszyński zachowuje się, jak ta podstarzała primadonna**, która nie umie w żaden sposób uchwycić momentu, kiedy pora zejść na drugorzędne role, lub całkowicie ze sceny się usunąć: i atakując z uporem partje, przekraczające jej siły, tnie przeraźliwe koguty, uważając sobie za krzywdę okrutną i rozmyślną intrygę, gdy nie budzą one zachwytu i entuzjazmu. Co więcej — biedna primadonna wypłakuje swoją krzywdę na kamizelki starych amantów, gdy zaś ci z litości organizują sztuczną klakę — chlubi się nią przed światem wołając, że masy wielbicieli świadczą o jej niezagasłym talencie...

Na miły Bóg, czas zejść z estrady i odstawić koturny. Nie będzie już oklasków, nawet z litości.

MĄDRE SŁOWA

Sanacyjny **„Kurjer Poranny"** pisze bardzo słusznie i bardzo mądrze:

Gdyby naprawdę zapytać polskiego mieszczanina na prowincji, polskiego robotnika w fabryce, polskiego włościanina na wsi, czy do szczęścia jest mu potrzebna ta „rozgrywka", czy spodziewa się po niej poprawy swego losu, lepszych warunków gospodarczych, lepszej szkoły dla swych dzieci, lepszego bezpieczeństwa dla swego dobytku — odpowiedź wypadłaby stanowczo: nie!

Tylko gruby błąd popełnia organ sanacji, jeśli z temi uwagami zwraca się pod adresem opozycji. Dotyczą one w tej samej conajmniej mierze także i — sanacji. Prosty człowiek w Polsce potępia „rozgrywkę", t. zn. potępia przedewszystkiem tych, którzy ją — prowokują.

(b)

Zwrot w procesie nadradcy Nehody

W procesie nadradcy dra Nehody i tow., o którym wczoraj donieśliśmy, nastąpił sensacyjny zwrot. Zanim przystąpiono do badania świadków, zabrał głos obrońca oskarżonego i **oświadczył, że zgłosił się u niego wczoraj lekarz**, u którego dr. Nehoda 20 lat temu się leczył. Choroba była tego rodzaju, że jej następstwem musi być zaburzenie władz umysłowych. Obrońca wywodził dalej, że oskarżony dr Nehoda wprowadził w błąd badających go rzeczoznawców sądowych i zataił przed nimi prawdziwy stan swego zdrowia fizycznego i duchowego, nie chcąc narazić się na niebezpieczeństwo, by go porzuciła przyjaciółka. Także cały szereg adwokatów, którzy znali przedtem dra Nehodę, chce się obecnie zgłosić do sądu, by zaświadczyć, że oskarżony pod wpływem zdaje się jakiejś choroby uległ tak dalece radykalnej przemianie, że nie mogą zrozumieć, dlaczego obrońca nie żąda psychjatrycznego zbadania oskarżonego. Wobec powyższego stanu rzeczy obrońca stawia wniosek, by albo oskarżonego jako jednego z współoskarżonych wyłączyć z obecnego procesu, albo też proces odroczyć celem psychjatrycznego zbadania oskarżonego.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, utrzymując, że lekarz, który się zjawił u obrońcy, jest dentystą, a zresztą, gdyby u oskarżonego zaistniała jakaś choroba umysłowa, dawnoby już wystąpiła, ale dotychczas u niego nie zauważono żadnych podejrzanych symptomów.

Trybunał po dłuższej naradzie dopuścił tylko dowód ze świadka lekarza-dentystv. dra Karola Schönbauma, inne zaś wnioski odrzucił.

ZE SPORTU.

Na froncie walk o mistrzostwo Ligi

W ubiegłą niedzielę zakończyły swoje walki ligowe ŁKS i Czarni. Oba te kluby będą odtąd biernie przyglądać się przebiegowi rozgrywek. ŁKS mając 29 pkt. zostanie niewątpliwie zepchnięty z zajmowanego obecnie trzeciego miejsca w tabeli przkez Cracovię, Wisłę lub Wartę. Czarni natomiast, kończąc sezon z 18 pkt., znajdują się w bardzo smutnej sytuacji, będąc jednym z najpoważniejszych kandydatów na spadek do klasy A. Drugim kandydatem do spadku jest obecnie IFC.

Najwięcej szans na mistrzostwo posiada Garbarnia, która otwiera tabelę 31 pkt. i ma do rozegrania jeszcze jeden mecz na własnem boisku z lwowską Pogonią. Wobec tego, iż procest Garbarni przeciwko przegranemu meczowi z Ruchem ma duże szanse na uwzględnienie, Garbarnia prawdopodobnie otrzyma w tym roku zaszczytny tytuł mistrza Polski. Poważnym przeciwnikiem Garbarni jest obecnie tylko poznańska Warta, ale ta ostatnia ma przed sobą ciężki mecz w Krakowie z Wisłą.

W niedzielę dnia 10 bm. odbędą się tylko 3 mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie — Warszawianka spotka się z IFC, w Krakowie Wisła walczyć będzie z Wartą, a w Królewskiej Hucie Ruch rozegra mecz z warszawską Legją. Największe zainteresowanie skupi oczywiście na sobie mecz krakowski, w którym spotkają się dwaj poważni kandydaci do tytułu mistrza Ligi.

—o—

WAWEL—MAKKABI. Zawody przyjacielskie tych dwóch A-klasowych klubów, które odbędą się w niedzielę 10 bm. o g. 2'30 popoł. na boisku Makkabi zapowiadają się interesująco. **Wawel wystąpi w odmłodzonym składzie ze znakomitym bramkarzem Turystów Rappaportem. Ceny miejsc** niskie.

SEKCJA NARCIARSKA ŻKS MAKKABI zawiadamia, iż w niedzielę dn. 10 bm o godz. 3'30 odbędzie się w lokalu org. Przedświt Haszachar przy ul. Stradom 15 of. I. p. II. Zwyczajne Walne zebranie sekcji. W razie braku odpowiedniego kompletu odbędzie się zebranie z półgodzinnem opóźnieniem. Wzywa się równocześnie członków, by zechcieli wyrównać wszystkie wkładki ogólnoklubowe.

KIEROWNICTWO SEKCJI PING- PONGOWEJ ŻKS MAKKABI komunikuje, że mistrzostwa wewnętrzno- klubowe klasy A, B i C o nagrody rozpoczynają się dnia 11 bm. Wzywa się wszystkich zawodników o zgłoszenie się w lokalu klubowym codz. 7—9 wiecz. celem przydzielenia do grup, gdyż niezgłoszenie się spowoduje niedopuszczenie do mistrzostw klubowych ani do mistrzostw Krakowa.

ŻKS HAGIBOR. Lokal klubowy został przeniesiony na ul. Bitich L. 3 parter. Od dnia 15 bm. zostaje uruchmoiona sekcja ping- pongowa i szachowa. Wpisy do sekcji piłki nożnej, ping- pongowej i szachowej przymuje sekretarjat codziennie między godz. 8—9 wiecz. w lokalu klubowym.

Wiadomości z kraju

GMINA ŻYDOWSKA W WARSZAWIE PRZESTAŁA SUBWENCJONOWAĆ SZKOŁY JIDYSZYSTYCZNE

W kołach jidyszystów w Warszawie wielkie poruszenie wywołał fakt niewypłacenia subwencji dla szkół jidyszystycznych przez gminę żydowską. Niewypłacenie subwencji nastąpiło wskutek przyjęcia wniosku Agudy, że gmina żydowska subwencjonuje tylko takie szkoły, w których Tory naucza się z nakryciem głowy. Ponieważ zaś w szkołach jidyszystycznych warunek ten nie jest spełniany, wobec tego prezes zarządu poseł Farbstein odmówił jidyszystom subwencji. Bundowcy wzburzeni decyzją zarządu odwołują się do opinji publicznej, wskazując na krzywdę wyrządzoną szkolnictwu jidyszystycznemu. Zapominają, jak to w radach miejskich i w gminach żydowskich głosują zawsze przeciwko subwencjom dla szkół Tarbutu i narodowo- żydowskich instytucyj. Bundowcy wychodzą z założenia, że im wolno sprzeciwiać się szkołom hebrajskim i szkodzić im, choć noszą one charakter ogólno- narodowy, a szkoły jidyszystyczne są nawskroś partyjne.

DOM DLA UCZNIÓW ŻYDOWSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W czasie rozpatrywania regulaminu dla warszawskiej bursy uczniów szkół zawodowych zwrócił uwagę żydowski ławnik Bychowski, że w Warszawie niema dotychczas bursy dla młodzieży żydowskiej, uczącej się w szkołach zawodowych. Dr. Bychowski postawił wniosek, by magistrat podjął się budowy takiej bursy. Wniosek przyjęto i odesłano go do sekcji opieki społecznej.

OSOBLIWA ANKIETA I OSOBLIWE TOWARZYSTWO

W Warszawie istnieje stowarzyszenie aplikantów sądowych i adwokackich, które nie przyjmuje Żydów, a nawet wychrztów na członków. Wobec tego aplikanci Żydzi założyli własne stowarzyszenie t. zw. ogólne, do którego należą Żydzi i wychrzci.

Obecnie ogólne stowarzyszenie aplikantów sądowych i adwokackich urządza ankietę wśród swoich członków. W tym celu rozesłało cały szereg kwestjonarjuszy do wypełnienia. Ankieta obejmuje 83 pytania, ani jedno nie dotyczy jednak narodowości odpowiadającego. Natomiast w punkcie 47 znajduje się pytanie: do jakiego wyznania formalnie należysz, do jakiego wyznania poczuwasz się i czy uważasz się za bezwyznaniowca.

STRAŻ POLICYJNA OBOK ENDECKIEJ ORGANIZACJI

Onegdaj we wtorek wieczorem zjawili się w lokalu Obozu Wielkiej Polski w Warszawie dwaj posterunkowi i oświadczyli, że mają strzec wejścia. Po porozumieniu się z komisarjatem rządu okazało się, że posterunkowi mieli znajdować się przed domem, w którym mieści się lokal obozu Wielkiej Polski, a nie przy wejściu do lokalu.

WIELKA PLANTACJA WINOGRON W POLSCE

Wedle sprawozdania Okr. Tow. Rolniczego w Czortkowie została założoną w Dźwinogrodzie wielka plantacja krzewów winogronowych przez D. Kimmelmanna. Ponieważ klimat tej okolicy jest bardzo łagodny, należy liczyć się z wielkim zbiorem prawdziwych polskich winogron w przyszłym roku. (Poł. A. P.)

NAGŁY ZGON KUPCA W SĄDZIE

Onegdaj w sądzie okręgowym warszawskim miała się odbyć rozprawa przeciwko kupcowi Abe Wienerowi, zamieszkałemu na Nalewkach 17. Kupiec został oskarżony przez adminstratora domu, Feliksa Biedermana o napad. Proces trwa już przeszło pół roku i stale jest odraczany. Onegdaj miała się rozprawa odbyć już po raz czwarty, ale na żądanie oskarżyciela proces został ponownie odroczony. Kiedy sędzia oświadczył, że proces został odroczony, Wiener zemdlał a po chwili padł trupem. Lekarz stwierdził zgon z powodu ataku sercowego.

Nagły zgon kupca, prześladowanego od dłuższego czasu przez administratora, wywołał powszechny żal. Biedermann, wychrzta „wsławił się" swem postępowaniem z mieszkańcami żydowskimi. Biedermann, obawiając się groźnej postawy tłumu zebranego przed sądem, pozostał dłuższy czas w gmachu sądowym.

AUTOBUS WPADŁ DO RZEKI.

W pobliżu Nowej Wilejki, 5 kilometrów od Wilna, z wysokości 15 metrów spadł do rzeki Wilejki autobus, jadący w stronę Wilna. Dwaj pasażerowie ulegli ciężkiemu poranieniu. Autobus, ze względów terenowych, pozostaje nadal zatopiony w rzece.

TAJEMNICA DAWIDA REICHA WYKRYTA.

Władze bezpieczeństwa w Warszawie od szeregu tygodni stały wobec zagadki, kim jest w rzeczywistości niebezpieczny wysłannik bolszewicki, odsiadujący więzienie przy ul. Dzielnej, który podawał się za Dawida Reicha. Na ten temat snuto najrozmaitsze przypuszczenia, a więc, że jest to niejaki Rabinowicz, Horowitz, Truskier i inni wybitni działacze komunistyczni. Nic z tego nie potwierdziło się.

Energiczne dochodzenie władz sądowych ustaliło nareszcie, że jest to niebezpieczny działacz komunistyczny i przyjaciel sławetnego komisarza bolszewickiego Leszczyńskiego i nieboszczyka Dzierżyńskiego niejaki Zaks.

Zaks zamny był kiedyś w szeregach socjal- demokratów Królestwa Polskiego i Litwy. Pochodzi z zamożnej rodziny. Ostatnio należał w Rosji sowieckiej do rządzącej grupy stalinowskiej i był wybitnym członkiem Politbiura (K. C. K. P. P.). Do Polski przybył ostatnio przed kilkoma laty i kierował akcją wyborczą do Sejmu i rad miejskich. Sztab swój Zaks usadowił w Gdańsku, skąd wysyłał instrukcje komunistyczne do Polski.

Gdy aresztowano Zaksa znaleziono przy nim kompromitujące dokumenty, a mianowicie uchwały Politbiura oraz raport z działalności posłów komunistycznych w Polsce, który miał wysłać do Moskwy. W raporcie tym Zaks stwierdzał, że polscy posłowie komunistyczni za mało sprężyście pracują dla propagandy komunizmu.

Pomocnikami Zaksa byli niejaki Tasiewicz, wybitny działacz komunistyczny i członek komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, który działał głównie na Kresach, również aresztowany w Warszawie, oraz Tomorowicz (Andrzej), b. instruktor szkoły szpiegowskiej w Loszycach pod Mińskiem. Ten ostatni był w swoim czasie wymieniony do Rosji i po jakimś czasie znów wrócił do Polski.

ZAMORDOWAŁ W PIOTRKOWIE, ARESZTOWANY W BRUKSELI

W dniu 11 sierpnia br. w piwiarni Laikon w Piotrkowie niejaki Chiel Bulwa zamordował nożem robotnika Stanisława Stołka poczem zbiegł. Poszukiwania za zbiegłym zostały obecnie uwieńczone pomyślnym wynikiem. Aresztowano Bulwę aż w Brukseli, przyczem policja tamtejsza aresztowała go na gorącym uczynku kradzieży w biały dzień. Ponieważ Bulwa nie posiadał żadnych dokumentów, a władzom policyjnym wiadomem było tylko, że przybył on z Polski, zasięgnięto informacyj w Warszawie, w następstwie czego mordercę odstawiono do Piotrkowa, gdzie osadzono go w więzieniu.

OHYDNA ZBRODNIA POD WARSZAWĄ.

Ohydny, nieprawdopodobny wprost wypadek zdarzył się tuż pod Warszawą, o kilka kilometrów zaledwie od stolicy, we wsi Kuliki gm. Cząstków. 13-letnia Jadzia Markowska pasła na rżysku krowy, które niewiele sobie robiąc ze swej małej opiekunki i dozorczyni, weszły w „szkodę", tj. na rżysko, będące własnością małżonków Żelechowskich. Nie pomogły tłómaczenia i wyjaśnienia dziewczynki — Żelechowscy rzucili się na nią i bestjalsko, z jakiemś wprost nieludzkiem upodobaniem, skatowali tak nieszczęśliwą, że ta, mimo pomocy lekarskiej, po dwóch dniach zmarła onegdaj, nie odzyskawszy przytomności.

O ohydnej zbrodni ojciec zamordowanej zawiadomił policję powiatową, która aresztowała zbrodniarzy i osadziła w areszcie, przesyłając akta sprawy do sędziego śledczego.

Nędznicy zostaną wprawdzie surowo ukarani przez sąd, ale nikt i nic już nie przywróci życia dziewczynki.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Piątek „Adwokat i róże".
Sobota: „Wiatr od pól" (premjera — nowość).

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Piątek: „Hollywood w Krakowie".
Sobota: „Hollywood w Krakowie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Pod banderą miłości".
CORSO: „Prawo i bezprawie" (Tom Mix).
NOWOŚCI: „Pod banderą miłości".
SZTUKA: „Jej pieprzyk".
UCIECHA: „Dziewica Orleańska".
WANDA: „Z dnia na dzień".
WARSZAWA: „Jak Moskwa śmieje się i płacze".

Akcja pomocy palestyńskiej „Nowego Dziennika"

W adminstracji naszej złożono w dalszym ciągu na fundusz pomocy na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich:

Zygmuntowie Engelsteinowie w rocznicę śmierci syna Lusia 25 zł. Przedsiębiorstwo autobusowe w Jaworznie 20 zł. Zebrane wśród pracow. Powsz. Banku Związkowego w Krakowie 129 zł. Helena Leibler 5 zł. Jonatan Birnbaum syn Judy 5 zł. Instytut Wychowania pozaszkolnego w Krakowie, Krzemionki 35 zebrane z okazji nabożeństwa w Rosz Haszana i Jom Kipur 75 zł. N. N. 10 zł. Bruno Schmeidling, Żółków 8,62 zł. Zbiórka w Myślenicach 141,30 zł. (Złożyli po 25 zł., Dr. L. Goldwasser, po 2 dol. Dawid Faden, po zł. 10 Dr. K. Leibel, Gronerowie, po zł. 5 Sam. Wasserfall, Mark. Neiger, Zukermanowie, Salom. Penroth, Schnaperowa, Neuman, reszta po zł. 3, 2,50, 2 i 1).

Razem wpłynęło dotąd w naszej administracji na fundusz pomocy

58,532 zł. 10 gr. i 390 dol. am.

O t. zw. „korkociągu"

Porucznik marynarki Stanów Zjednoczonych, C. Brown Harper, który poświęcił się badaniu t. zw. „korkociągów", oblicza, że w 1927 roku 40 procent wszystkich śmiertelnych wypadków w amerykańskiem lotnictwie wojskowem zdarzyło się wskutek wpadnięcia w korkociąg i że w ciągu ostatnich lat pięciu 45 procent fatalnych wypadków w lotnictwie marynarki amerykańskiej należy przypisać tej samej przyczynie.

Rozważając wobec tego sposoby przeciwdziałania tym wypadkom, tygodnik chicagoski „Popular Mechanics" (Mechanika Popularna) pisze:

Łatwo wytłumaczyć, dlaczego korkociąg jest tak niebezpieczny. Oto wywiera wpływ na ucho wewnętrzne lotnika. Zawarta w niem ciecz podlega ruchowi, a wywołane przez to impulsy nerwowe przechodzą do mózgu, stamtąd zaś do oczu, które zaczynają się wahać to w jedną, to w drugą stronę.

Pilot, spostrzegłszy, że wpadł w korkociąg, gdy trzymany przez niego drążek, napiera z powrotem w kierunku jego piersi, pcha drążek naprzód, a jednocześnie podnosi ster, aby wydobyć samolot z niebezpiecznej sytuacji, wskutek jednak ciągłego wahania się oczu, sądzi, że wciąż jeszcze znajduje się w korkociągu, choć już się z niego wydostał, napiera wciąż w dalszym ciągu na drążek i trzyma ster przechylony w górę, czego następstwem bywa wpadnięcie samolotu w nowy korkociąg, w kierunku odwrotnym do poprzedniego.

Co jednak jest jeszcze niebezpieczniejsze, to okoliczność, że pilot nie może wyskoczyć z samolotu, choćby nawet posiadał spadochron, gdyż wskutek siły odśrodkowej, działającej pod wpływem szybkiego ruchu obrotowego samolotu, waga pilota się zwiększyła czterokrotnie. Jedyną więc dla niego ucieczką byłoby wyskoczenie przez klapę, która otwierałaby mu się pod nogami. To też departament marynarki amerykańskiej pracuje nad projektami takiej klapy.

Samolot w korkociągu opisuje niezwykłą linję. — Wyobraźmy sobie ogromną śrubę — o gwintach nie zmiernie wydłużonych, a o małym promieniu. Przyłóżmy do tej śruby samolot dziobem w dół, a ogonem w górę pod kątem 60 lub 70 stopni. Obracajmy samolot wzdłuż gwintu śruby. Zataczać będzie niewielkie kręgi z powodu małego promienia śruby, ale opuszczać się będzie bardzo szybko wskutek wielkiego nachylenia gwintu. Jest to właśnie droga, którą dąży samolot w korkociągu.

Korkociąg jest zwykle skutkiem usiłowania wspięcia się zbyt szybko w górę. Przy takiem usiłowaniu silnik nie jest w stanie wciągnąć samolotu po stromej linji powietrznego zbocza i nadchodzi chwila, w której ruch w górę ustaje i samolot przewraca się na bok.

Niewielkie boczne lotki ruchome, zgięte w ten sposób, aby przylegały do przedniej części płata, mogą przeciwdziałać korkociągowi, otwierając się i zwiększając przez to siłę nośną płata dolnego.

Rząd Stanów Zjednoczonych nabył już prawa patentowe na takie boczne lotki, a departament lotnictwa marynarki zajęty jest obecnie udoskonaleniem ich rysunku. Między innemi chodzi też o to, aby lotnik mógł nie dopuszczać do otwierania się tych lotek, gdy podczas manewrów bojowych chce dobrowolnie w dół swego samolotu.

— **PRZYSZŁOŚĆ HEATID** (Zielona 17). Dziś, piątek punkt. o godz. 8 wiecz. zebranie członków, połączone z referatem tow. Ozjasza Mannego pt.: „Radykalne kierunki społeczne a rzeczywistość".

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 42	Listopad **8** Piątek 5 Marcheszwan 5690	Zachód słońca 15 m. 59

Obchód rocznicy odzyskania niepodległości

Program obchodu święta odzyskania Niepodległości w Krakowie jest następujący: W przeddzień uroczystości, w niedzielę dnia 10 bm o g. 16-tej wieczorem capstrzyk orkiestr cywilnych i wojskowych, godz. 18-ta wiecz. manifestacja Federacji i P. W., pochód z pod Ratusza (Magistrat, plac Wszystkich Świętych) do Województwa, celem wręczenia na ręce p. Wojewody adresu hołdowniczego dla Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, o godz. 21szej raut w kasynie garnizonowem.

W poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 9'30 pobudka orkiestr cywilnych, godz. 10-ta uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu. Po nabożeństwie defilada oddziałów wojskowych i P.W. na ul. Straszewskiego. Równocześnie odbędą się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach innych wyznań i poranki w szkołach i zakładach. Godz. 12-ta akademja w Starym Teatrze z programem: 1) orkiestra 20 pp. 2) przemówienie posła dra Tadeusza Dyboskiego, 3) Chór „Echa" 4) przemówienie kuratora okręgu szkolnego dra Tadeusza Kupczyńskiego, 5) deklamacje (art. dram. Tad. Białkowski), 6) orkiestra. Godz. 20-ta wiecz uroczyste przedstawienie w teatrze im. Juljusza Słowackiego („Wiatr od pól" J. Wiśniowskiego), poprzedzi przemówienie dyr. teatru Teofila Trzcińskiego. Pozatem o g. 17-ej uroczyste przedstawienie w Domu Żołnierza Polskiego.

Komitet Obywatelski obchodu zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta Krakowa, by w dniu Święta Narodowego udekorowali swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich

Obrady sjońskiej Rady Naczelnej

Z Warszawy donoszą: We środę wieczorem, w mieszkaniu prezesa p. Lewitego odbyło się posiedzenie prezydjum rady naczelnej organizacji sjonistycznej w Polsce. W posiedzeniu tym brali udział pp. Lewite, pos. Grynbaum, pos. Thon, sen. dr. Schreiber, pos. dr. Reich i pos. dr. Rosmarin.

Na posiedzeniu omawiano sprawę terminu zwołania zjazdu unifikacyjnego organizacji sjonistycznej.

Na wniosek pos. dra Thona postanowiono przyjąć ostateczną decyzję co do terminu Zjazdu Unifikacyjnego dopiero w końcu bieżącego roku, tj. po zeździe Krajowym organizacji Sjonistycznych w b. Kongresówce, który odbędzie się 25 i 26 grudnia.

Sukcesy Krakowianina tow. Dra Krausa

Z Nowego Jorku donosi PAT: Dr. Artur Kraus, Krakowianin, mieszkający stale w Londynie i prowadzący badania socjologiczne na uniwersytecie oxfordzkim, po dłuższym pobycie w Chicago powrócił do Anglji. Nakładem Chicago University Press, wyszła książka dra Krausa pt. „Sick Society" (Chore społeczeństwo), odznaczona przez uniwersytety oxfordzki i chicagoski. (Tow. Dr. Kraus, pochodzący jak wiadomo z Wieliczki, bawił przed kilku miesiącami w kraju i przy tej sposobności zamieścił na łamach naszego pisma dwie rozprawy socjologiczne. W najbliższych dniach ogłosimy nowe, specjalnie dla nas napisane studjum Dra Krausa. — Red.).

Wizy i bilety kolejowe ulgowe dla wyjeżdżających na studja

Związek Stow. Stud. Żyd. z Polski, Stud. Zagr. niniejszem zawiadamia, iż przyjmuje jeszcze zapisy do grupy VII wyjeżdżającej 11 i VIII grupy, wyjeżdżającej 18 bm. Celem korzystania z ulg kolejowych należy przesłać paszport zagr., odpis przyjęcia zagr. uczelni i zł 7 tytułem kosztów rejestracji.

Jednocześnie komunikuje, iż przyjmuje zapisy do Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.)

Zgłoszenia przyjmuje Akademickie Biuro przy Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Instyt. Sam. Wyż. Ucz. Pol. w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszów w sezonie zimowym

Z ulg kolejowych w ciągu całego roku korzystają w b. r. uzdrowiska: Ciechocinek, Bystra Śląska, Jastrzębie Zdrój, Folesko Wielkie, Inowrocław, Jaremcze, Jaszczurówka, Krynica, Milowody, Nałęczów, Oborniki, Otwock, Poronin, Rabka, Rudka, Smukała Szczawnica, Tatarów, Truskawiec, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki i Zegestów. We wszystkich tych uzdrowiskach sezony trwają obecnie cały rok conajwyżej z przerwą parotygodniową w listopadzie.

Komunikacja lotnicza w Polsce

W październiku br. samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot" dokonały ogółem 626 lotów normalnych i dodatkowych, przebywając przestrzeń 146.550 klm i przewożąc ze 100%-owem bezpieczeństwem i 98%-ową regularnością 1.484 pasażerów, 5.049 kg. poczty i 40.416 kg. towarów (fracht 19.236 kg., bagaż 18.723 kg., gazety 2.457 kg.).

W bieżącym miesiącu samoloty kursują dwa razy dziennie na linji Katowice—Kraków oraz codziennie na linjach Warszawa-Katowice-Kraków, Warszawa-Poznań, Warszawa-Bydgoszcz-Gdańsk i Katowice-Wiedeń. Ponadto trzy razy w tygodniu obsługiwana jest drugi raz dziennie linja Warszawa-Katowice.

Kajuty samolotów z nastaniem chłodów są ogrzewane i wewnątrz w czasie lotu panuje normalna pokojowa temperatura.

Kiedy oficerom w stanie spoczynku nie wolno nosić munduru?

Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło podległe sobie urzędy, że w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych z dnia 23 września br. wzbronione jest noszenie mundurów przez oficerów w stanie spoczynku przy wykonywaniu obowiązków, wypływających z zajmowanych przez nich stanowisk w cywilnej służbie państwowej lub samorządowej. Wspomniane rozporządzenie wzbrania nadto noszenia mundurów przy wystąpieniach, noszących charakter polityczny, dalej przy wykonywaniu zawodów cywilnych, jak również w handlu i przemyśle, przy wszelkiego rodzaju kwestach zbiórkach i przy asystowaniu w zbiórkach, wreszcie w lokalach, do których jest wzbroniony wstęp oficerom w służbie czynnej.

18-letnia samobójczyni pod kołami motorówki

We środę wieczór przybył z Wieliczki do Krakowa pociąg motorowy Nr. 28, na którego kołach zauważono ślady krwi, drobne kawałki ciała ludzkiego oraz części ubrania damskiego. Wysłane na tory kolejowe patrole policyjne stwierdziły, że przed mostem kolejowym od strony Krakowa, w miejscu gdzie tor skręca do stacji kolejowej Grzegórzki, przejechana została przez motorówkę kobieta, której poszarpane części ciała na miejscu znaleziono. W toku dochodzeń ustalono, że przejechana nazywa się Regina Możelewska (lat 18) z Ostrowca, służąca, zajęta u N. Szajermana przy ul. Starowiślnej l. 65, która w celu popełnienia samobójstwa rzuciła się pod pociąg. Powód samobójstwa nieznany.

—o—

— **SPRAWOZDANIE Z XVI. KONGRESU SJONISTYCZNEGO W ZURYCHU.** Nakładem Egzekutywy Światowej Organizacji Sjońskiej w Londynie ukazała się broszura, zawierająca krótkie wiadomości o przebiegu Kongresu, jakoteż wszystkie uchwały i rezolucje powzięte na XVI. Kongresie sjońskim. Broszura ta, zawierająca informacje niezbędne dla działaczy sjonistycznych, jest do nabycia w Org. Sjońskiej w Krakowie, Stradom 15 w cenie 75 groszy.

— **ZEBRANIE HEBRAISTÓW.** Organizacja „Tarbut" urządza jutro w sobotę 9 bm. o godz. 5-tej popoł. w lokalu przy ul. Starowiślnej 58 III. of. zebranie hebraistów, celem omówienia spraw ruchu hebrajskiego w Krakowie. Referować będą p. dr. W. Blattberg i prof. M. Szmulewicz. Uprasza się wszystkie organizacje i stowarzyszenia sjonistyczne w Krakowie, które otrzymały pisemne zaproszenia o wysłanie swoich delegatów. Sympatycy ruchu hebrajskiego, nie należący do powyższych organizacyj, będą również mile widziani

— **OTWARCIE ZAKŁADU LARYNGOLOGICZNEGO PRZY SZPITALU ŻYDOWSKIM.** Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie znacznym kosztem wybudowanego oddziału laryngologicznousznego przy szpitalu krakowskiej Gminy żydowskiej. Po słowie wstępnem dyrektora szpitala **dra Jana Landaua,** który złożył podziękowanie Radzie wyznaniowej, dokonał otwarcia zakładu prezydent gminy dr. Rafał Landau, podnosząc znaczenie szpitala dla najszerszych warstw ludności, złożył życzenia dalszego pomyślnego rozwoju szpitala dla dobra cierpiących. Kierownicy oddziału pp. dr Schwarzbart i dr. Spira, obejmując zakład, złożyli podziękowanie Radzie i prezydentowi gminy za opiekę nad szpitalem

— **KOŁO EKONOMISTÓW UCZNIÓW UNIW. JAG.** w Krakowie, zawiązało się w tych dniach. Celem Koła jest wytworzenie, względnie spotęgowanie zainteresowania nauką ekonomji wśród najszerszych warstw młodzieży oraz zachęcanie członków i ułatwianie im pracy naukowej w dziedzinie ekonomji.

— **ECHA EKSPLOZJI NA UL. JÓZEFA.** W toku dochodzeń w sprawie pożaru w domu przy ul Józefa l 13 ustalono, że ogień spowodował Selig Unger, szklarz w tym domu zamieszkały, który udał się z palącą świecą do piwnicy i w czasie, gdy przelewał terpentynę z bańki do flaszek, terpentyna zapaliła się powodując wybuch.

— **SKUSIŁO GO ZŁOTO.** Zamorski Stanisław (lat 32) mechanik, zam. przy ul. Krakowskiej l. 36 aresztowany został na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży z włamaniem do wystawy kolektury loterji Braci Safier przy Rynku Gł. l. 6, gdzie ub. nocy wybił szybę wystawową i usiłował wyciągnąć woreczek z pieniądzmi.

— **WŁAMANIE NA PLEBANJĘ.** W nocy z 3 na 4 bm. nieznani sprawcy włamali się przez okno do mieszkania proboszcza w Zabierzowie pow. Bochnia i skradli przechowywane tam dwie monstrancje srebne pozłacane oraz dwa kielichy srebrne pozłacane. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 500 zł. Za sprawcami zarządzono poszukiwania.

— **DWA WÓZKI.** Bronisław Klaja kaflarz zam. przy ul. Madalińskiego l. 11 zgłosił, że w nocy skradziono mu z podwórza wózek ręczny wartości 60 zł. — W nocy z 6 na 7 bm. nieznany sprawca do wozu kolejowego na stacji Kraków—Dąbie i skradł wózek dziecinny na szkodę nieznanego właściciela.

—o—

ZMARLI: Pinkas Bloch l. 62, Szymon Bo[illegible]ger l. 80.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 11. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 60.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 63.50—65, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 11.7.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji utrzymanej. Ruch panował ospały. W drobnych ilościach robiono jedynie Zieleniewskim. Większość efektów prawie w zupełnem zaniedbaniu. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa zwyżkowo przy żywszej chęci kupna, 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdziu robiono 5-proc. Poż. Konwersyjna po kursie 50 i 6-proc. dolarową poż. amerykańską 81.— dolarów za sto.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Podaż niewielka. Popyt większy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.91, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.89 i pół do 8.90 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.90—8.91, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 7. 11 PAT. Akcje: Bank Handl. 119, Bank Polski 170, Bank Zach. 77 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła i Światło 105, Węgiel 73, 76, Lilpop 36, Modrzejów 20, 30 i pół, Ostrowiec s B. I i III em. 76 i jedna czw., Starachowice 24, 25, Haberbusch 106. Pożyczki: 4-proc. prem. poż inwest. 118, 5-proc. poż. doalrowa 66 i pół, 5-proc. poż. konwersyjna 50 i pół, 7-proc. poż. stabil. 88, 10-proc. poż. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.49 i pół, 43.46, 43.39, Nowy Jork 8.89 i trzy czw., 8.91 i trzy czw., 8.87 i trzy czw., Paryż 35.12 i jedna czw., 35.21, 35.03 i pół, Praga 26.40 a trzy czw., 26.47, 26.34 i pół, Szwajcarja 172.79, 173.22, 172.36, Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09, Włochy 46.71 i jedna czw., 46.83, 46.59, Marka niem. 213.33.

Dalsze notowania giełdowe na str. 15-tej.

Z Rady m. Krakowa

Wobec niemożności dalszego kompletowania Rady zachońzi ewentualność przeprowadzenia wyborów kurjalnycgl

Kraków, 8 listopada

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej przewodniczący prezydent sen. Rolle wygłosił wspomnienie po bł. p. radcy miejskim Drze Adolfie Meiselsie, którego pamięć radcy uczcili przez powstanie.

Przewodniczący złożył sprawozdanie ze swej konferencji z ministrem W. R. i O. P. w aktualnych sprawach szkolnych m. Krakowa. Ze sprawozdania tego podnieść należy, że o przeniesieniu Akademji Górniczej z Krakowa do Katowic niema mowy, a sprawa politechniki w Katowicach znajduje się zaledwie w stadjum początkowej dyskusji. Rząd jest wogóle przeciwny tworzeniu nowych wyższych uczelni, natomiast dąży do pogłębienia poziomu naukowego uczelni istniejących. Na cele budowy Biblioteki Jagiellońskiej rząd wstawił do budżetu inwestycyjnego na rok 1930-31 kwotę 5 miljonów zł., a budowa gmachu ma być ukończona za 2 lata.

O URLOP KOMISARZA KASY CHORYCH

Sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał wniosek klubu PPS w sprawie urlopu radcy magistratu p. Dra Kolkiewicza, pełniącego obecnie obowiązki komisarza Kasy chorych. Wnioskodawcy zapytują, dlaczego nie przedłożono Radzie miejskiej do zatwierdzenia urlopu p. Kolkiewicza, jakkolwiek wedle statutu gminnego urlopy urzędników powyżej 3 miesięcy podlegają zatwierdzeniu Rady miejskiej. Prezydent wyjaśnił, że Dr. Kolkiewicz otrzymał urlop bezpłatny, który jego zdaniem nie podlega zatwierdzeniu Rady miejskiej. Sprawę skierowano za zgodą prezydenta do sekcji prawniczej.

SPRAWY KOLEJOWE

Bardzo obszerną dyskusję wywołało sprawozdanie z październikowego posiedzenia Państwowej Rady kolejowej, złożone przez radcę Dra Krzetuskiego. Posiedzenie to stało głównie pod znakiem nowej taryfy towarowej. Sprawa komercjalizacji koleji, jako niedostatecznie przygotowana, spadła z porządku obrad. W dziedzinie eksploatacji poruszono sprawę wprowadzenia wagonów towarowych o nośności ponad 30 ton. Zastępca Ministerstwa oświadczył, że na próbę wprowadzi Zarząd Koleji wagony 60-tonowe, jako typ ekonomicznie uzasadniony. W roku 1930/31 zamierzają koleje państwowe wnieść do skarbu państwa 53 miljony zł., a inwestować sumę 230 miljonów zł. Z projektów drugiego połączenia Krakowa z Warszawą zwycięży! projekt wybudowania linji Kraków—Miechów—Radom.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem poruszono m. in. sprawę opłakanego stanu zabudowań stacji Kraków—Podgórze, fatalnego dostępu do dworca pospieszno-towarowego przy ul. Pawiej oraz niezałatwionej sprawy rozbudowy dworca krakowskiego.

SOCJALIŚCI ŻĄDAJĄ WYBORÓW KURJALNYCH

Przy wniosku o powołanie w miejsce ś p. radcy Rakisza następcy w osobie p. Juljana Kwiecińskiego, dyrektora administracji „Głosu Narodu" stwierdził radca Dr. Rosenzweig, że nowo-powołany radca jest **„ostatnim Mohikaninem"**, gdyż lista zastępców we wszystkich kurjach została wyczerpana. **Do kompletu brak obecnie 30 radców**, zaś z pośród 96 żyjących radców 24 pochodzi z nominacji, 39 zostało powołanych jako zastępcy, 12 reprezentuje dzielnicę podgórską, **a zaledwie 21 pochodzi z wyboru dokonanego częścią przed 15, a częścią przed 18 laty.** Ze względu na beznadziejny stan ustaw samorządowych na forum sejmowem, należy się poważnie zastanowić nad ewentualnością przeprowadzenia wyboru Rady miejskiej **na podstawie starej kurjalnej ordynacji wyborczej, oczywiście z uwzględnieniem ustanowionej po powstaniu państwa polskiego czwartej kurji powszechnej.** Lepsze bowiem są takie wybory, aniżeli obecny stan, który na dłuższą metę jest nie do utrzymania. Mowca stawia wniosek, by komisja prawnicza zajęła się rozpatrzeniem sprawy, czy możliwe jest przeprowadzenie wyborów kurjalnych i przedłożyła Radzie do 4-ch tygodni swą opinję w tej sprawie. Wniosek radcy Dra Rosenzweiga uchwalono **jednomyślnie bez dyskusji.**

Powszechną wesołość wywołała uwaga ks. radcy Kasprzyka, by wobec dekompletowania się Rady udzielono radcom, zasiadającym od blisko 20 lat w Radzie, przywileju mianowania przed śmiercią zastępcy...

Bez dyskusji przyjęto wkońcu szereg punktów, dotyczących opłat gminnych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków oraz opłat od psów, ustalonych w dotychczasowej wysokości, a nadto uchwalono zaciągnąć pożyczkę 200.000 zł. w Banku Gosp. Kraj. na dokończenie budowy domu mieszkalnego przy ul. Słonecznej. Nadto zatwierdzono sprzedaż kilku parcel i wysłuchano odpowiedzi prezydenta miasta na wniesione interpelacje. **(m)**

Posiedzenie rady finansowej

Warszawa. 7. 11. Sin. W sobotę 9 bm. o godz. 6 w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbędzie się posiedzenie rady finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Expose kierownika ministerstwa skarbu, 2) projekty podatkowe, 3) stopa dyskontowa Banku Polskiego. Jak się dowiaduję, na posiedzeniu ma być zadecydowane obniżenie stopy dyskontowej.

Masowe aresztowania komunistów w Warszawie

Warszawa, 7. 11. (AW) Dziś w nocy organa policji przeprowadziły masowe rewizje i aresztowania wśród podejrzanych o komunizm. Rewizyj i aresztowań dokonano w związku z przypadającą w dniu dzisiejszym 12-tą rocznicą władzy Sowietów w Rosji, celem uniemożliwienia demonstracyj ulicznych. O godzinie 10 grupa komunistów usiłowała przy zbiegu ulicy Dzielnej i Karmelickiej urządzić demonstracje, policja jednak rozproszyła demonstrantów, aresztując kilku prowodyrów.

Dyrektor towarzystwa okrętowego defraudantem

Kłajpeda, 7. 11. PAT. W miejscowych kołach handlowo-przemysłowych wielką sensację wywołała ucieczka z Kłajpedy niejakiego Schleninga, dyrektora największego towarzystwa okrętowego w Kłajpedzie i kierownika kantoru ekspedycyjnego. Schlening zbiegł w przeddzień przedstawienia sprawozdania kasowego, pobrawszy uprzednio z jednego z banków znaczniejszą sumę za czekiem towarzystwa. W związku z ucieczką Schleninga cały szereg firm poniósł znaczne straty.

Tragiczna śmierć tancerki Polski w Paryżu

Berlin, 7. 11. PAT. Według doniesień z Paryża, tancerka Lena Amsel padła dziś ofiarą tragicznego wypadku samochodowego. Tancerka jechała w towarzystwie swej przyjaciółki samochodem. Nagle w lasku Fontainebleau nastąpiła eksplozja motoru i w jednej chwili samochód stanął w płomieniach. Obie pasażerki wydobyto z samochodu zwęglone. Lena Amsel pochodzi z Polski i była uczenicą Rity Sacchetto.

Wybuch wulkanu w Gutaemali pochłonął już ponad 400 ofiar

Nowy Jork. 7. 11. PAT. Donoszą z Guatemali, że ogólna ilość ofiar wybuchu wulkanu Santa Maria, który zniszczył znaczne przyległe obszary, obliczana jest oficjalnie na przeszło 400 osób. Lotnik który przelatywał wczoraj w okolicach wulkanu, opowiada, że widział jak płynna lawa zalewała ludzi.

Szczegóły skandalicznych zajść

w wiedeńskim instytucie anatomicznym

Wiedeń 7. 11. (AW) Na uniwersytecie przyszło dziś ponownie do niesłychanych awantur, wywołanych przez studentów nacjonalistycznych, którzy uzbrojeni w pałki gumowe nie dopuścili socjalistów i Żydów do sal wykładowych, względnie wyrzucali ich z sal. Największe awantury działy się na sali, gdzie wykłady prowadził profesor-Żyd. Przyszło bowiem do zaciętej bójki w sali profesora prawa rzymskiego **dra Broslowa, gdzie jeden student żydowski został poważnie raniony w skroń uderzeniem pałki gumowej.** Następne awantury przeniosły się do instytutu anatomicznego, **gdzie jeden z profesorów, dr. Tandler jest Żydem i jednym z głównych przywódców socjalistycznych.** Napastnicy wtargnęli do sali wykładów dra Tandlera, jakoteż do sal sekcyjnych. **Dr. Tandler musiał przerwać wykłady, wskutek czego przyszło do zaciętej walki. Bojówkarze również posługiwali się instrumentami medycznemi i demolowali urządzenia. Zamieszanie było tak wielkie, że niektórzy studenci z pierwszego piętra skakali na ulicę, aby uniknąć napastników. Prof. dr. Tandler dzięki pomocy swoich słuchaczy zdołał się uchronić przed napastnikami.**

Zawezwana przez studentki straż pożarna nie weszła do instytutu jako do części terytorjum uniwersyteckiego. Policja ograniczyła się jedynie do utrzymania porządku przed uniwersytetem. **Podczas bójki przed uniwersytetem został raniony jeden Amerykanin.** W południe odbyła się konferencja senatu, która zarządziła zamknięcie instytutu anatomicznego oraz wszystkich prelekcyj.

Wiedeń, 7. 11 Pat-Radio Późnym wieczorem ukazało się rozporządzenie, *o zamknięciu wszystkich wyższych uczelni wiedeńskich na skutek ostatnich awantur.*

Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej

w Niemczech

Berlin, 7. 11. PAT. Policja polityczna w miejscowości Weissenfeld w pobliżu miasta Halle wpadła na trop organizacji szpiegowskiej, która miała uprawiać wywiad wojskowy oraz szpiegostwo przemysłu. Według komunikatu oficjalnego w aferę tę wmieszane są także pewne osoby z kół Reichswehry. W wyniku dotychczasowych dochodzeń policja aresztowała 4 osoby. W czasie eskortowania aresztowanych jeden z nich usiłował zbiec skaczac do rzeki, skąd go z trudem wyłowiono. Niejaki Becker, kupiec z zawodu, przeciwko któremu kierowane sa główne podejrzenia, zbiegł w niewiadomym kierunku. Według przypuszczeń niemieckiej prasy aresztowani mieli uprawiać wywiad na rzecz jednego z mocarstw zachodnich, przyczem starać się oni mieli o wykradzenie tajemnic wielkiego zakładu przemysłowego Leuna, należącego do największego koncernu chemicznego w Niemczech „Farbon".

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **ATAKU SZAŁU** doznał wczoraj na ul. Gertrudy około godz 8 wieczór, kanonier Alfred Schrom (lat 22). Nieszczęśliwy poranił się nożem na piersiach i szyji, poczem w przystępie furji porozbijał szafki reklamowe na budynku kinoteatru Wanda. Z trudem udało się ubezwładnić szaleńca, poczem posterunkowy policji przyprowadził go na stację pogotowia ratunkowego. Po zastrzyknięciu morfiny nieszczęśliwy uspokoił się i został po opatrzeniu odwieziony do szpitala załogi. Zajście wywołało na ul. Gertrudy przed stacją pogotowia wielkie zbiegowisko.

— **POŻAR.** Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną na ul. Wawrzyńca, gdzie pod l. 3, w składzie cukierków Beckmanna zapaliła się ścianka drewniana, oddzielająca sklep od pieca piekarskiego. Pożar po krótkiej akcji ugaszono. Szkoda niewielka.

— **ZNACZENIE PROFILAKTYKI DLA ZDROWOTNOSCI KRAJU.** Odczyt na powyższy temat wygłosi Dr. Henryk Biemacki w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6, w piątek, dnia 8 bm. o godz. 7.45 wieczorem. Goście mile widziani.

Z SALI KONCERTOWEJ

Trio Budapest

Trzech młodzieńców tworzy to trio, które może śmiało dziś stanąć obok najlepszych tego rodzaju zespołów. Każdy z tych młodziutkich zapaleńców opanował swój instrument zupełnie i to w specjalnie do muzyki kameralnej wymaganej formie, bez żadnych sztuczek technicznych i naiecjałości tylko wirtuozowskich; wiolonczelista w tonie może za słaby, skrzypek zbyt forsuje prawą ręką (niepotrzebnie stoi podczas grania). Natomiast fenomenalnie utalentowanym jest pianista, urodzony muzyk z krwi i kości, niesłychanie precyzyjny rytmicznie o zacięciu muzykanckiem, jakiego w zespole kameralnym jeszcze nie spotkałem. Ten daleko zajdzie.

W programie znajdowało się I-trio (d-moll) Mendelsohna i III. (c-moll) Beethovena, a więc utwory nielitościwie oklepane po wszystkich szkołach muzycznych. Mimoto jednak całe piękno, zwłaszcza pierwszego sąsiadującego wraz z II. c-moll triem w wartości tuż obok koncertu skrzypcowego Mendelsohna) w wykonaniu tych trzech jaśniało w pełnym blasku. Na końcu programu usłyszeliśmy zamiast „Dumek" Dvoraka, wielkie trio a-moll Czajkowskiego („pamięci wielkiego artysty") — wprawdzie bez fugi kończącej warjacje II cześci, którą stale się niestety opuszcza jako zbyt trudną (tylko trio Eisenberg-Rothschild ją tu raz grało) — ale z niebywałym rozmachem głęboko wykonane. Na dodatek przeszliśmy w nasze czasy: z „Nokturnem żydowskiego znanego kompozytora E. Blocha, jednak publiczność skąpo zgromadzona nie wiedziała co począć po tam tych utworach, jednak wykonawcy wykazali, że mają właściwe zrozumienie i bliskie ustosunkowanie także do moderny.

Podobno odbędzie się wkrótce jeszcze jeden występ tego nadzwyczajnego zespołu.

Dr. Apte.

DROBNE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ile PWK. kosztowała rząd?

Szeroka opinja publiczna żywo interesuje się sprawą wysokości udziału finansowego rządu w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Jak się obecnie dowiadujemy, dotacje rządu dla Powszechnej Wystawy Krajowej wyrażają się w sumie *17 miljonów 298 tysięcy zł.*, z czego 4 milj. 405 tysięcy złotych wydano na budowę gmachów anatomji i chemji Uniwersytetu Poznańskiego, udzielonych na potrzeby Powszechnej Wystawy Krajowej. (AW).

Po krachu giełdowym w Ameryce

Niema chyba w Ameryce miasta, w którem nie byłoby ofiary tego krachu. Jedynym stanem pośród obywateli amerykańskich, który uniknął skutków tej klęski, jest stan rolniczy, czyli farmerzy i drobni gospodarze rolni. Pomiędzy tymi, którzy ponieśli straty znajdują się między innymi: b. sekretarz skarbu Mellon, którego portfel akcyj obniżył się o kilka miljonów dolarów, bracia Fischer z Detroit, Jerzy Baker, prezes rady administracyjnej „First National Bank" w Nowym Jorku itd. D. 20 z. m. kilku spekulantów popełniło samobójstwa. Dotychczas obliczają liczbę małych spekulantów, którzy stracili wszystkie swoje oszczędności, na 40.000. Są to przeważnie drobni urzędnicy i handlujący. Oni to gorączkowo przy zniżce rzucają na rynek papiery wszelkich kategoryj, obniżając jeszcze bardziej ich kurs. Ogłoszenia dzienników pełne są doniesień nieszczęśliwych spekulantów, którzy sprzedają samochody i biżute Z powodu krachu giełdowego w Nowym Jorku rząd brazylijski nakazał zamknięcie cymczasowe giełdy kawowej w Rio de Janeiro i w Santos. Delegaci związków handlowych odbyli konferencję z prezydentem republiki, w celu zarządzenia środków dla podtrzymania rynku kawowego Brazylji. Krach nowojorski odbił się również fatalnie na giełdzie w Sztokholmie, gdzie niektóre papiery uległy zniżce od 30 do 40 procent.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI W POLSCE. Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, jakoby Standard Steel zakupił fabrykę Lilpopa, Raua i Loewensteina. (PAT)

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 7 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.85—170.35, Budapeszt 124.15—124 45, Londyn 34.63 i trzy ósme do 34.73 i trzy ósme, Nowy Jork 709.65—712.15, Paryż 27.95—28.05, Praga 21.01 i siedem ósmychd o 21.09 i siedem ósmych, Warszawa 79.54—79.82 Zurych 137.53—138.03, Amerykańskie 708.60—712.60, Niemieckie 169.60—170.20, Francuskie 27.91—28.07, Włoskie 37.09—37.25, Szwajcarskie 137.32—138.12, Czeskie 2.99 i siedem ósm do 21.11 i siedem ósmych, Węgierskie 124.32—124.72.

* * *

Papiery wartościowe: Renta maj 0.945, Renta lutowa 0.935 Kompas 13.60, Czerniowiecka 42.50, Południowa 8, Browary 113, Siersza 13.50 Zieleniewski 65, Karpaty 4.44, Galicja 37.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 11 PAT Paryż 20 32 i pół, Londyn 25.17 i jedna czw., N. Jork 5 16.05, Belgja 72.18, Włochy 27.02 i pół, Hiszpanja 73.20 Berlin 123 40. Wiedeń 72 58, Praga 15.28, Warszawa 57.85. Budapeszt 90.28, Bukareszt 3.08 i pół

Bank Polski obniża stopę dyskontową

Warszawa, 7. 11. (AW) Jak się dowiadujemy, na porządku dziennym zwyczajnego posiedzenia Banku Polskiego będzie rozpatrywana kwestja *obniżenia stopy dyskontowej, która wyniesie pół procent. Również mówi się o obniżeniu stopy lombardowej.*

Kredyty B. P. dla młynarzy

Warszawa, 7. 11. (AW) Jak się dowiadujemy, Bank Polski postanowił, celem ożywienia ruchu na krajowym rynku zbożowym, przyznać młynarzom kredyt w wysokości 10 milj. zł. Kredyty te będą rozdzielane za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak wiadomo dotychczas mieli przyznany kredyt do wysokości 7 milj. zł., który jednak nie został całkowicie wyczerpany.

Parlament brytyjski uchwalił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Moskwą

Londyn, 7. 11. (AW) *Kwestja ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką została załatwiona w Izbie Gmin, przez odrzucenie wniosku Baldwina w tej sprawie, 324 głosami przeciw 199.* Wniosek rządu w sprawie nawiązania stosunków z Sowietami został przyjęty. Na posiedzeniu tem wystąpił z dłuższą mową Chamberlain, który uzasadniał politykę rządu konserwatywnego wobec Moskwy. Chamberlain zażądał szczegółowych wyjaśnień od rządu w kwestji gwarancyj, udzielonych przez Rosję Sowiecką co do zaniechania propagandy wywrotowej na terenie Anglji. Podsekretarz stanu Foreign Office'u *Dalton* zaznaczył, *że rząd sowiecki złożył odpowiednie przyrzeczenie w tej sprawie, przyczem gwarancje te zaczną obowiązywać od chwili wymiany posłów między Londynem a Moskwą.*

Niemcy i Polska skazane są na siebie wzajemnie

Głos prezesa wrocławskiej izby handlowej u układzie polsko-niem.

Wiedeń. 7. 11. PAT. Prezydent wrocławskiej izby przemysłowo-handlowej inż. Bernard Grund oświadcza w „Neues Wiener Journal", że wymiana towarów między Niemcami a Polską wzrasta ciągle, mimo wojny celnej. „Wzrost ten zwiększy się znacznie, gdy nastąpią normalne stosunki między obu państwami. Tak Niemcy, jak i Polska skazane są na siebie wzajemnie — pisze autor — rozwój przemysłowy Polski nie zmniejszy bynajmniej niemieckiego importu przemysłowego. Podobny stosunek istnieje także między Niemcami i Anglją. Rozwój przemysłu polskiego powiększy automatycznie nowy teren zbytu zwiększy konsumpcję towarów przemysłowych z Niemiec. **Traktat handlowy przyniesie obu państwom korzyści** Przemysł niemiecki domaga się głównie ułatwień celnych dla importu maszyn, towarów tekstylnych, chemikalji, aparatów elektrycznych, podczas gdy Polska domaga się ułatwień celnych dla wywozu produktów agrarnych. Wprawdzie trudno będzie Niemcom uczynić odpowiednie koncesje, ponieważ same znajdują się w stanie przesilenia agrarnego, jednak w sprawie wywozu węgla są Niemcy gotowe przyznać Polsce pewien kontygent, którego wysokość zależeć będzie od wzajemnych koncesyj".

Międzynarodowa konferencja w sprawie obcokrajowców

Paryż. 7. 11. PAT. Dnia 5 bm jak wiadomo otwarta została w Paryżu międzynarodowa konferencja w sprawie statutu dla cudzoziemców której zadaniem jest ustalenie ogólnych zasad traktowania obcokrajowców w poszczególnych krajach Przedmiot dyskusji jest niezwykle obszerny, wobec czego obrady konferencji potrwają około miesiąca. W konferencji biorą udział przedstawiciele 67 państw, a poza tem obserwatorzy ze Stanów Zjednoczonych i Sowietów. Polskę reprezentują jako rzeczoznawcy: radca minist. przem. i hand., p. Łychoski, naczelnik wydz. min. spr. zagr. p. Obrębski radca ministerstwa spr. wewn. p. Szumiel. W pierwszych dwu dniach konferencja prowadziła ogólną dyskusję, w toku której poszczególni delegaci wypowiedzieli swój pogląd na charakter prac konferencji W wyniku przeprowadzonych wczoraj wyborów wiceprezesów w liczbie 4. został obrany również delegat polski dr Karol Poznański.

Zgon ks. Maksa Badeńskiego

Berlin 7. 11. Zmarł tutaj książę Maksymiljan Badeński, ostatni kanclerz cesarski z czasów wojny światowej. Zmarły był bratankiem wielkiego księcia Badeńskiego Fryderyka I-go (znanego entuzjasty idei sjońskiej i serdecznego przyjaciela T. Herzla). Mianowany został kanclerzem Rzeszy w październiku 1918 r. Prowadził rokowania o zawieszenie broni z marszałkiem Fochem, a później asystował przy abdykacji Wilhelma. Po wybuchu rewolucji książę przekazał urzędowanie w ręce pierwszego prezydenta Eberta.

Nieprzerwany tydzień pracy

Moskwa 7. 11. PAT. Agencja Tass podaje: Komisja rządowa postanawiła wprowadzić nieprzerwany tydzień pracy w r. bieżącym dla blisko półtora miljona robotników przemysłu węglowego, naftowego, metalurgicznego, budowy okrętów, chemicznego, spożywczego i częściowo włókienniczego. Komisja przypuszcza że przyczyni się to do wzrostu produkcji.

Wolne posady

POSZUKIWANY młody buchalter (ka) z kilkuletnią praktyką w przedsiębiorstwie handlowem do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 121. 3027x

ZDOLNY przedstawiciel jest poszukiwany na Małopolskę Wschodnią przez fabrykę czekolady „ZGODA“, Będzin, Sączewska 7. 3025x

ZDOLNA ekspedientka z działu konfekcji damskiej od zaraz poszukiwana: Grodzka 3, I. piętro. 3028x

BUCHALTERKI-korespondentki rutynowanej poszukuje fabryka guzików, Kraków, Skrytka pocz. 19. 3029er

POSZUKUJE się modniarki, umiejącej dobrze szyć na maszynie „Anita“. Zgłoszenia pod „Modniarka“ do Adm. „Now. Dziennika“. 3022x

PRAKTYKANT do branży tekstylno-konfekcyjnej potrzebny. Zgłoszenia: Jakób Grun, Miłówka. 3031x

Lokale

MIESZKANIE wraz z utrzymaniem (kuchnia rytualna) do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Barska L. 35. 1229x

BEZDZIETNE, inteligentne małżeństwo poszuku je pokoju umeblowanego ewentualnie z obiadami lub całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Łazienka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1252g

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnem wejściem, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Kalwaryjska 30“. bp

ZDROJOWISKA

BYSTRA powiat Biała (obok Bielska). Ważne na sezon zimowy! Dla tych, którzy zamierzają w zimowych miesiącach odpocząć, albo też dla tych, którzy chcą korzystać ze sportu zimowego, zaleca się dobrze urządzony pensjonat w Bystrej, pod kierownictwem Pani Reginy Frenklowej, willa Cebrota Nr. 175. Przez sezon letni pensjonat zaskarbił sobie uznanie gości, wobec czego reklama jest zbyteczna. Są do dyspozycji ładne, słoneczne pokoje. Kryta weranda, w bardzo pięknem położeniu. Obfita i smaczna kuchnia. Otwarcie sezonu 25 listopada b. r. Zgłoszenia proszę skierować: Frenkel, Będzin, Kościuszki 22, telef. 5—14. a od 25 stycznia na miejscu w Bystrej. 3024x

RZĄDOWO UPOWAŻNIONA SZKOŁA ZAWODOWA „OGNISKO PRACY“
dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, Mikołajska 9

Ważne dla Pań z inteligencji

Dnia 12 listopada b. r. otwieramy popołudniowe kursa:

Gotowania zwykłego.
Gotowania wykwintnego.
Nakrywania i podawania do stołu.
Szycia i kroju.

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, codziennie od godz. 10—2 przedpoł.

Różne

PIECE KAFLOWE przebudowuje najnowszym systemem oraz przyjmuje wszelkie mniejsze czy większe reparacje. Zawiadomienia kartką pocztową: „Ekayk“. Roboty kaflarskie, Kraków — Wola Justowska. 3030x

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową — na nazwisko Hirsz Lejb Flaumenbaum ur. 1903, wydaną przez P. K. U. Warszawa Miasto I. 1214g

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków. ul. Szujskiego.

Nauka i wychowanie

M. BLINDMAN udziela lekcyj języka, literatury hebrajskiej i judaiki, od początków do najwyższego wykształcenia: Berka Joselowicza 9. 1213g

Lekcje trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych, teneryfek i t. d. — „Emka“. Kraków, Pędzichów 3.



SILVANA

ZEGAREK SZWAJCARSKI NIEDOŚCIGNIONEJ PRECYZJI!

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER i MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

S. HAY, LWÓW

Nowe fasony paryskie

na suknie popołudniowe i wieczorowe nadeszły do pracowni „Ogniska Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11'30—1'30 z wyjątkiem sobót i świąt. Ceny przystępne. Wykonanie bardzo staranne.

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE CADIX

NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI



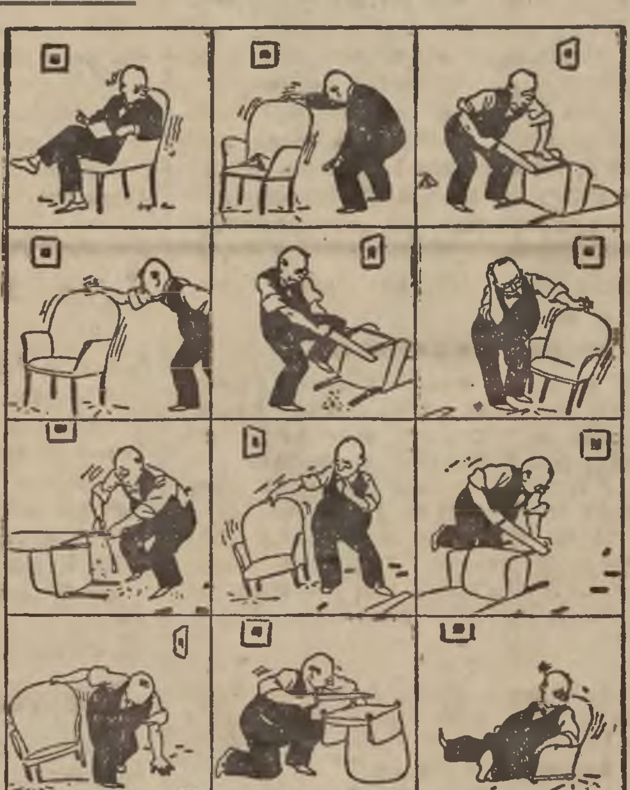
CZYTAJCIE MIESIĘCZNIK
»NARÓD«

Cena numeru 70 groszy.

W Krakowie do nabycia:

W księgarni „Wiedza i Sztuka“ ul. Gołębia 10.
W księgarni Fausta, ulica Krakowska L. 13.

TROCHĘ HUMORU



CHWIEJĄCY SIĘ FOTEL
czyli jak pan radca zabawiał się w stolarza...

DLA BIBLJOTEK I NA PODARKI POLECAMY!! 98-15N

1) PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI“ (Szir-Haszyrim) we wspaniałym przekładzie Z. Bromberg-Bytkoskiego, ozdobiona ilustracjami Artura Szyka. Cena Zł. 15'—.
2) ANTOLOGJA najnowszej poezji PALESTYŃSKIEJ, wybrał i przełożył Szymon Wolf. — Cena zł. 6'—, w ozdobnej oprawie zł. 9'—.
3) T. HERZL „U wrót nowego życia (Altneuland), spolszczył Hen. Adler. Cena zł. 10'— w ozdobnej oprawie zł. 13'—.
4) Ł. Szapiro: „ETYKA JUDAIZMU“. Cena zł. 4'—, w ozdobnej oprawie zł. 6'—.
5) PROF. M. BAŁABAN: Historja i literatura żydowska, 3 tomy. Cena zł. 18'60, w ozdobnej oprawie zł. 27'60.
6) PORTRET DRA HERZLA w naturalnej wielkości zł. 8'—. Za przesyłkę dochodzą koszta pocztowe. Za pobraniem bez 25% zadatku nie wysyła się.

Księgarnia M. J. FREID i Ska Warszawa, Rymarska 16. PRO. 478

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana